Nr. 18. Kraków, Środa 12 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36	18	9	3
z dwurazową	43	21 50	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48	24	12	[illegible]
W innych państwach	60	30	15	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal. kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bochstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż odzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburg, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wstąpienie socyalistów do Koła polskiego.

Kraków, 12 stycznia.

(k. s.) W historyi rozwoju stosunków politycznych w naszym kraju, dzień 8 b. m. będzie stanowił datę ważną i znamienną. Oto w dniu tym zarząd partyi socyalno-demokratycznej, po wielogodzinnych naradach, uchwalił wezwać swoich posłów parlamentarnych do wstąpienia do Koła polskiego. Od lat tylu przez wszystkich patryotycznie myślących obywateli naszego kraju jako ideał wyznawana i jako kardynalny postulat zdrowej polityki narodowej stawiana konsolidacya naszej reprezentacyi parlamentarnej na gruncie solidarności narodowej, stała się faktem dokonanym. Wyjmując kilka jednostek, których nieobecność w Kole ma swoje specyalne, niepolityczne powody, wszyscy posłowie polscy w parlamencie austryackim stanowić będą odtąd jedną organizacyę narodowo-polityczną, opartą na zasadzie solidarności narodowej. Koło polskie stało się odtąd pełną reprezentacyą parlamentarną naszego narodu w tym kraju.

Na określenie praktycznej wartości tego radosnego faktu jest dzisiaj jeszcze zawcześnie. Będzie ona zależała od biegu wypadków, od obrotu, który weźmie sprawa parlamentaryzmu austryackiego w ogólności, wreszcie i przedewszystkiem od oczekiwanego już na niedaleką przyszłość układu powojennych stosunków. Za to moralno-polityczna wartość tej ostatecznej konsolidacyi jest już dzisiaj widoczna. A zapewne wszyscy zgodzimy się w tem, że wartość ta jest bardzo wielka.

Wszak tocząca się wojna,

postawiła nas zarazem przed koniecznością zadokumentowania przed sobą samymi i przed światem, dzisiaj więcej niż kiedykolwiek nam zakwestyonowanej, zdolności samoistnego bytowania w formach prawno-publicznych, które narodom kulturalnym w dwudziestym wieku jedynie przystoją.

Obok straszliwej próby siły życiowej, na jedną jeszcze próbę wystawiła nas wojna — na próbę siły m o r a l n e j, siły przeistaczającej zbiorowisko różnych interesami, tradycyami, dążeniami i poglądami grup i grupek społecznych w jedną, żywą, swojemi ogół obejmującemi interesami kierującą się całość, w żywy, nowoczesny naród. Chodziło o to, czy naród polski w obliczu rodzącej się nowej epoki znajdzie w sobie tę siłę, którą w innych szczęśliwszych narodach wytwarzają w znacznej części ich państwa i rządy, mianowicie siłę konsolidującą go tak, aby na rozstaju swoich dróg dziejowych stanął silny i zwarty wspólnością dążeń i środków. Chodziło o to, czy naród nasz okaże się zdolnym do takiej solidarności narodowej, jakiej obraz przedstawiają dzisiaj inne narody, którym nie brak najważniejszych kierowniczych organów ani organizacyi państwowej. Stanowiło to pierwszy przedmiot naszego dziejowego egzaminu, przedmiot sam przez się ogromnie trudny, w naszych warunkach trudniejszy, niż gdziekolwiek.

Po niedzielnej uchwale socyalistów polskich można powiedzieć, że egzamin z tego najtrudniejszego przedmiotu wypadł dla naszego społeczeństwa w tym kraju korzystnie. Zdolność naszej konsolidacyi narodowej została dowiedziona, ponieważ stała się faktem. A wartość tego faktu potęguje w nieskończoność jeszcze i drugi fakt, że mianowicie konsolidacya ta dokonała się samorzutnie, siłami od wewnątrz wyłącznie działającemi, bez zewnętrznego przymusu i bez interesu partyjnego, czy jakiegokolwiek innego.

Jakkolwiek bowiem zapatrywać się będziemy na te przesłanki, z których dotychczas dochodzili socyaliści do systematycznego nieuznawania obowiązku solidarności narodowej na gruncie parlamentu wiedeńskiego — należy stwierdzić, że wszędzie indziej uznawali ją zawsze z gotowością i bez zastrzeżeń — to pozostanie faktem niezaprzeczonym, że niedzielne ich postanowienie wzniesienia się ponad te przesłanki, jest z ich strony ofiarą i to może nietyle ideową, ile taktyczną.

Motywa postanowienia partyi socyalistycznej leżą w sferze względów politycznych, które same przez się dość trudne do popularnego ich przedstawienia, w dzisiejszych warunkach naszego życia publicznego muszą z konieczności w znacznej przynajmniej swej części pozostać nieznanemi, lub przynajmniej nie dość zrozumiałemi dla szerokich mas. A właśnie socyaliści muszą więcej, niż którakolwiek inna partya, liczyć się z apercepcyą mas dla motywów ich polityki, muszą dążyć do tego, aby świadomość motywów tej polityki w masach była jak najbardziej zupełna i jasna.

Przez całe dziesięciolecia politycy socyalistyczni wychowywali swoich zwolenników na zasadzie absolutnej negacyi w stosunku do Koła polskiego. W świadomości mas zasada ta stała się jak gdyby dogmatem. Proste umysły, dążące do największych uproszczeń, przyzwyczaiły się upatrywać w niej zasadę ideową, a nie tylko taktyczną. I oto onegdaj przywódcy tej partyi zdecydowali się przejść ponad tą zasadą do porządku dziennego, stanąć pod względem taktyki politycznej na przeciwnym biegunie, nie mając przedtem ani czasu, ani możności na stopniowe przygotowanie swoich mas do tej zmiany, na pouczenie ich należyte o konieczności tej zmiany.

Z punktu widzenia techniki partyjno-politycznej jest t heroizm w dziejach partyj rzadko spotykany. Wznieść się na wyżyny tego heroizmu mogli politycy socyalistyczni tylko z dwóch powodów: ponieważ żywią głębokie zaufanie do patryotyzmu i wyrobienia politycznego swoich zwolenników i ponieważ mają — czyste sumienie. Działali z zupełnem pominięciem swoich interesów partyjnych jedynie z wysokich pobudek służenia dobrze pojętej sprawie narodowej.

O tem, że nasz socyalizm jest polskim, nietylko z imienia i używanego języka, ale także z ducha, z wiary głębokiej i z umiłowania gorącego polskiej sprawy narodowej, wie każdy uczciwy człowiek od dawna. Odsądzanie socyalistów od patryotyzmu dlatego tylko, że stosowali na arenie parlamentarnej taką, a nie inną taktykę, utraciło już dawno uzasadnienie rzeczowe i sankcyę moralną. Ale co do tego, że przewódcy tej partyi zdołają wznieść się na takie wyżyny bezinteresowności partyjno-politycznej, iż zdobędą się na tak śmiały krok taktyczny, jak niedzielna ich uchwała, o tem jeszcze do ostatniej chwili żywiono wątpliwości, które w tym wypadku są najlepszą miarą wartości i doniosłości tego kroku.

Przez swoje wstąpienie do Koła usunęli socyaliści ostatni kamień na drodze ku ostatecznej naszej konsolidacyi narodowej nietylko w dziedzinie polityki parlamentarnej, ale na arenie bez porównania ważniejszej, na tej arenie krwawej, na której za przykładem swoich bohaterskich Legionów cały naród nasz znaleźć się powinien zgodny i ofiarny dla położenia podwalin pod gmach swojej przyszłości.

Jeżeli istnieją jeszcze gdziekolwiek nieporozumienia, wątpliwości, obawy, czy zawiści nawet, — miejmy zaś dość siły, aby istnienia ich nie taić — to przykład niedzielnej uchwały wyznających zasady socyalizmu obywateli Polaków, powinien na te rudymenty oddziałać, jak słońce wiosenne na resztki tającego się jeszcze w cieniach brudnego śniegu. Ci, którzy od początku swego politycznego istnienia konsekwentnie i niezachwianie odrzucali zasadę solidarności narodowej, dzisiaj w obliczu największych zadań narodowych chętnie przyjmują ją, bez zastrzeżeń i bez własnego interesu partyjnego, jedynie z głęboko odczutego i jasno pojętego obowiązku narodowego, który wytwarza olbrzymi moment historyczny w życiu narodu. Jakżeż wobec tego zachowają się ci, którzy całe swe życie polityczne mieli zawsze pełne usta solidarności narodowej, ale którzy w momencie, kiedy tej solidarności potrzeba stała się poraz pierwszy rzeczywiście piekącą i nieodzowną, znaleźli natychmiast — wątpliwości i zastrzeżenia?... Miejmy nadzieję, że przykład socyalistów wskaże im właściwą drogę.

Jakkolwiek potrzeba pozostawić historyi późniejszej ustalenie pragmatyki wypadków, postanowień i postąpień, które wypełniają nasze życie polityczne czasu wojny, to jednak już dzisiaj podnieść potrzeba, że wstąpienie socyalistów do Koła polskiego jest prostą konsekwencyą aktu z 16 sierpnia 1914 r., w którym wziąwszy żywy udział, stali się odtąd socyaliści jednym z poważnych i pożytecznych czynników w pracy Naczelnego Komitetu Narodowego. Wierna służba idei, którą to ciało reprezentuje, doprowadziła dzisiaj socyalistów do Koła polskiego. Dobrą, słuszną i żywą musi być ta idea, która zdolna jest manifestować się w takich właśnie aktach. Potrzeba, aby to było powiedziane jasno i dobitnie.

Partya demokratyczna wita nowych swoich kolegów na lewicy Koła Polskiego nie tylko z tą radością, z jaką ich w tem ciele powita każdy patryota polski bez różnicy przynależności partyjnej, ale także z tem zaufaniem, że wspólność narodowego ideału i zgodność najważniejszych interesów ludności miejskiej, którą obie partye reprezentują, przyczyni się bardzo znacznie do ograniczenia naturalnych, koniecznych, a nawet zbawiennych przeciwieństw naszych do sfery wyłącznie rzeczowych względów, nad którą panować będzie zawsze wzajemne wyrozumienie, wynikające z wzajemnego szacunku.

Zdobycie góry Łowczen.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 11 stycznia 1916:

Południowo-wschodni teren wojny.

Łowczen wzięto. Po trzydniowych, zaciętych walkach, pokonała nasza dzielna piechota we wspaniałem współdziałaniu z ciężką artyleryą i marynarką wojenną, zacięty opór nieprzyjaciela i olbrzymie trudności okrytej zimą góry Karstu, która, wznosząc się, jak mur, na 1.700 m. z morza, była od lat urządzona do obrony. Zdobycz stanowi: 26 dział, w tem dwie armaty 12 cm., dwa 15 cm. nowoczesne moździerze, oraz dwa 24 cm. moździerze, a dalej amunicya, karabiny, zapasy prowiantów i odzieży. — Część dział jest nienaruszona i używa się jej przeciw nieprzyjacielowi.

W północno-wschodniej Czarnogórze odrzucono nieprzyjaciela, który tuż przed Berane jeszcze raz stawił opór. Miejscowość ta i wzgórze na południowy zachód stamtąd znajdują się w naszem posiadaniu. Szybkiem wkroczeniem udało się uchronić przed zupełnem zniszczeniem palący się most na Limie w Berane.

Koło Ipeku wykopano znowu 13 serbskich armat z amunicyą

Rosyjski teren wojny.

Pominąwszy zwykłe walki artyleryi, panował wczoraj także na besarabskim froncie i w Galicyi wschodniej spokój. Od dzisiaj rana, po najzaciętszym ogniu artyleryi, zwraca nieprzyjaciel ponownie daremne ataki przeciw obszarowi Toporowiec—Rarańcze.

Włoski teren wojny.

Położenie jest niezmienione. W południowym Tyrolu pojawiło się jedenastu włoskich lotników nad doliną Adygi, którzy w kilku punktach rzucili bez skutku bomby.

Zast. szefa sztabu gen. von H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 12 stycznia.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, dnia 11 stycznia 1916.

Zachodni teren wojny.

Nieprzyjacielskie ataki na rowy, zdobyte na północny zachód od Massiges, zostały odparte. Liczba wziętych tam do niewoli jeńców podwyższyła się na 480.

Aparat bojowy lotniczy francuski, uzbrojony armatą 3.8 cm., został koło Woumen (na południe od Dixmuiden) ogniem dział obronnych jak niemniej przez lotnika bojowego zmuszony do wylądowania. Aparat i jadący nim wpadli nienaruszeni w nasze ręce. — Koło Tournai zestrzelono w walce powietrznej angielski dwupłatowiec.

Na w s c h o d n i m i na b a ł k a ń s k i m terenie wojny nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Rada ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Wczoraj po południu pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. S t ü r g k h a odbyła się w pałacu prezydyum rady ministrów rada ministrów. Wzięli w niej udział wszyscy członkowie gabinetu. Obrady rozpoczęły się o godz. 4 po poł. i trwały czas dłuższy. Jak słychać, dotyczyły one także kwestyi mąki.

Powołanie pospolitaków z lat 1870—1 i 1865, 6 i 7 pod broń.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Swego czasu ustalono terminy zgłaszania się do służby dla uznanych przy przeglądzie za zdolnych do służby, **urodzonych w latach 1871 i 1870 pospolitaków na dzień 17 stycznia 1916, a urodzonych w latach 1865, 1866 i 1867 na dzień 21 stycznia 1916.** Ze względów administracyjnych jednakże w poszczególnych okręgach — tak np. w części Galicyi — zarządzono zmianę tych terminów stawienia się do służby. Zmiany nie dotyczą jednakże tych obowiązanych do stawienia się, którzy przebywają poza obrębem tych okręgów, którzy nawet wtedy, gdyby w tych okręgach stawali byli do przeglądu lub tamże przynależeli, **mają się zgłosić w normalnym terminie** (17 względnie 21 stycznia 1916).

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 12 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto przedłożenie w sprawie centrali instytutów pieniężnych jako podstawę do dyskusyi szczegółowej. Następnie przyjęto wniosek ministra skarbu, by przedłożenie odesłać do komisyi finansowej dla opracowania go.

Dalej toczyła się dyskusya nad projektem ustawy **o państwowem pośrednictwie pracy.** Na jutrzejszem posiedzeniu przyjdą pod obrady interpelacye.

Zamordowanie posła bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 12 stycznia.

Członka sobranja Uczormansky'ego zamordował wczoraj wieczorem czterema strzałami rewolwerowymi własny służący. Motyw: sprawa prywatna. Uczormansky był wielkim kupcem i należał do partyi stambułowistów.

(Wiadomość tę podaliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze »Now. Reformy« w dwóch odmiennych tekstach. Jak się okazuje, pierwotna depesza c. k. Biura koresp. była mylna. Przyp. red. »N. Reformy«).

Gallipoli wolne od nieprzyjaciół.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 12 stycznia.

Na Sed-il-Bahr niema ani jednego nieprzyjacielskiego żołnierza. — Leżą tylko zwłoki nieprzyjaciół i łupy przez nich porzucone. Podczas naszego pościgu za nieprzyjacielem nieprzyjacielscy żołnierze, którzy nie chcieli się poddać i uciekali ku miejscom wsiadania na okręty, zostali przez naszych żołnierzy zniesieni.

Na lewem skrzydle odcinka potoku Kerevis znaleźliśmy wielką ilość pozostawionych przez nieprzyjaciela min automatycznych, z których tylko na jednem miejscu nasze oddziały pionierskie dziewięćdziesiąt wysadziły w powietrze.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 12 stycznia.

(Biuro Reutera). W nocie swej w sprawie zatopienia »Wiliam P. Frye« przyrzekają Niemcy dać niewalczącym sposobność do ratowania się, zanim okręt zostanie zatopiony. Jeżeli niepogoda lub morze, jako też odległość wybrzeży nie dają rękojmi, że łodzie dotrą do najbliższego portu, osobom znajdującym się na pokładzie nie będzie dany rozkaz udania się na łodzie. **Rząd niemiecki odrzuca propozycye Ameryki, by w Waszyngtonie zebrali się rzeczoznawcy dla ustalenia szkód i zaleca zebranie się takiej komisyi w Niemczech.** Następnie proponuje interpretacyę w drodze rozjemczej układu handlowego prusko-amerykańskiego przez sąd rozjemczy, złożony z pięciu członków, którzy mieliby się 15 czerwca zebrać w Hadze.

Koło polskie a Naczelny Komitet Narodowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 12 stycznia.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą nam, że **pogłoski o zwołaniu Koła polskiego w połowie bieżącego miesiąca niezgodne są z rzeczywistością,** gdyż dotąd nie można było jeszcze ustalić terminu zwołania najbliższego posiedzenia Koła polskiego.

Jak wiadomo, toczą się na podstawie uchwały komisyi politycznej, powziętej dnia 20 grudnia 1915, **rokowania między prezesem Koła polskiego a prezesem N. K. N. co do ustalenia szczegółowych zasad rozgraniczenia kompetencyi.** W najbliższym już czasie po przyjeździe prezesa Jaworskiego do Wiednia dnia 14 bm. nastąpi prawdopodobnie ostateczne sformułowanie odnośnego projektu, poczem przedłożony on zostanie komisyi politycznej celem przygotowania wniosków dla Koła polskiego.

Ponieważ sprawa wstąpienia parlamentarnych posłów polskich socyalno-demokratycznych do Koła polskiego w myśl powziętej w Krakowie przez zarząd P. P. S. D. uchwały w dniach 8 i 9 bm. wejdzie po formalnem zgłoszeniu do prezydyum, niebawem na porządek dzienny obrad komisyi parlamentarnej, więc posiedzenie Koła polskiego dla załatwienia w mowie będących kwestyj zwołanem być może dopiero po odbyciu posiedzenia tak komisyi politycznej jak i komisyi parlamentarnej. Nastąpi to najwcześniej z końcem stycznia br.

Łowczen.

Nad modrą zatoką Kotorską (Bocche di Cattaro) schodzą się granice trzech krajów a dwu państw, Dalmacyi, Hercegowiny i Czarnogóry. Zalew Kotorski stanowi zaciszny zakątek dla okrętów, oddzielony od właściwego Adryatyku dość długim i wygiętym półwyspem a połączony z nim wąziutką cieśniną. Półwysep jest skalisty i górzysty. A między resztą lądu i półwyspem jest zielone, urodzajne wgłębienie, żyzna kotlina, na której brzegu od zatoki zabudowało się miasto Kotor (Cattaro), na przeciwnej zaś stronie osiadła ostatnia wioska dalmacka Spicz (Spizza). Nad całym pasem lądowym od Kotoru po Spicz panuje do C z a r n o g ó r y już należąca góra warowna, 1759 m. wysoka, Łowczen.

Znaczenie Łowczenu jest wielkie historycznie, politycznie i strategicznie. Całą Czarnogórę zalali ongiś Turcy, Łowczenu jednak nie zajęli i w swoje ręce nie dostali. Odtąd Łowczen owiany był urokiem nietkniętej świętości narodowej. Do całej Czarnogóry a przez nią nawet do Serbii od strony adryatyckiej prowadzi jedyna droga komunikacyjna. Wiedzie ona z Kotoru do Niegusza i dalej do Cetynii, nad jezioro Skodarskie a przez Podgoricę w głąb Bałkanu. Jestto droga jedyna i bardzo ożywiona handlowo, drugi bowiem dostęp od Baru przez góry ku Virpazarowi jest zwykłą ścieżką polną i górską, towarzyszącą wązkiej kolejce włoskiej. — Droga prześliczna, zbudowana, zwłaszcza po stronie austryackiej, z olbrzymim nakładem pieniężnym, skręcająca się kilkudziesięciu zygzakami, dająca turyście obfitość widoków, jak w kalejdoskopie, a równocześnie służąca ruchowi handlowemu, ożywionemu między Bałkanem a środkową i południową Europą. Jak Czarnogórców marzeniem było zdobyć dla siebie Kotor i Spicz, tak dla Austryi pragnieniem być musiało posiąść kiedyś Łowczen, tę górę, co panuje nad zatoką, dla handlu adryatyckiego tak ważną. Nie dziw, że w czasie pierwszej wojny bałkańskiej słyszało się dużo, jakoby monarchia żądała Łowczenu w zamian za przyznanie Czarnogórcom Skodaru (Scutari). Mówiono, że król Nikita wolał się wyrzec Skodaru niż Łowczenu.

Takie były pogłoski. Wiadomo, że Serbowie czarnogórscy strzegli ogromnie tej góry przed sąsiadem, czuwali, aby wybadujący żołnierz czy oficer z austryackiego Kotoru nie podsunął się pod twierdzę Łowczen. Rozumieli to znaczenie polityczne i strategiczne Łowczenu i sprzymierzeńcy króla Nikity, skoro dostarczyli mu środków pieniężnych, dział ciężkich i dalekonośnych oraz amunicyi dla obrony twierdzy, która tak wyniośle i dumnie nad szerokim obszarem wodnym i lądowym panuje.

Ze względu na Łowczen jest strona austryacka tu również silnie ufortyfikowana. Forty ziemne, podziemne, skalne tak tu prawie są gęste, jak domy w ludnej wiosce. Nic też dziwnego, że na łowczeńskie ataki skutecznie odpowiadały działa austryackie. Łowczen i Kotor patrzały na siebie od początku wojny, jak dwaj silni przeciwnicy z zaciśniętemi pięściami. — Łowczen pomógł Czarnogórcom opanować skrawek ziemi dalmackiej (Spicz i sąsiednie wioski) i aż do stycznia 1916 zatrzymać w swojem ręku. Ale i cierpliwość strony przeciwnej została nagrodzona. Pod osłoną dział z fortów kotorskich zdołały wojska austryacko-węgierskie wywalczyć sobie dostęp do Łowczenu, obecnie zaś już na szczycie twierdzy powiewa chorągiew Austro-Węgier. Droga do Cetynii stoi otworem.

Czerniowce podczas ataków.

Lwowski »Wiek Nowy« z daty 11 bm. pisze

Mimo bliskości frontu życie w stolicy Bukowiny płynie normalnym korytem a wśród ludności nie widać ani śladu paniki, tak silną jest jej wiara w bezowocność nowej ofenzywy rosyjskiej. Wystarczy przejrzeć szpalty »Czernow Allg. Zeitung«, aby przekonać się o tem. W kawiarniach grają kapele i ściągają tłumy publiczności, kina prosperują wyśmienicie — nikomu ani w głowie choćby na chwilę powątpiewać, że kolosalny rozmach rosyjski skończy się nową klęską.

Jak do »Czern. Allg. Ztg.« donoszą, słyszano gwałtowną kanonadę na froncie besarabskim pod Rarańczą — także w Radowcach i Suczawie. Gwałtowny grzmot dział dochodził tam zwłaszcza w nocy z 27 na 28 grudnia i dnia 3 bm. Ludność tłumnie wyległa na ulice i przysłuchiwała się donośnym echom walk artyleryi.

W numerze z dnia 8 bm. organ czerniowiecki pisze:

Jeszcze ataki rosyjskie pod Toporowcami i Mahalą nie zostały ostatecznie złamane, lecz osłabły w samym rdzeniu rosyjskiej masy. Niesłychana energia spaliła się na panewce i nasi nieprzyjaciele staną się znowu bogatsi o jedno niepowodzenie, biedniejsi o jedną nadzieję, bliżsi zrozpaczenia.

Ów wtorek, który napełniał miasto hukiem armat i oślepiał je morzem ognia kul działowych, był punktem szczytowym w trwonieniu materyału artyleryjskiego i ludzkiego przez

Rosyan. Pod leśniczówką w Raranczy atak powiódł się i teror wojsk rosyjskich dotarł aż do naszych zasieków. Lecz austro-węgierskie karabiny maszynowe a potem kolby i bagnety karabinów ostatecznie zdziesiątkowały nieprzyjaciela i cała ta masa musiała cofnąć się drogą powrotnej fali. Ich przerażenie było tak straszne, że gdzie tylko mogli poddawali się i z radosną pieśnią i gwizdem wkraczali potem jako jeńcy w mury naszego miasta. Śpiew jeńców: co za osobliwa i smutna muzyka!

Ustawa wojskowa w Anglii.

II*).

Wniesiona przez Asquitha w parlamencie i w pierwszem czytaniu przyjęta ustawa o obowiązku wojskowym, chociaż wprowadza w życie publiczne Anglii nową przełomową zasadę, stosuje ją jednak w dawce bardzo nieznacznej, powiedzieć nawet można: delikatnej. Jest połowiczna tak, jak swego czasu zarządzenia w sprawie Ulsteru, ale ta połowiczność nadaje jej również znamię chytrości, skradania się. Gazety niemieckie (n. p. »Berliner Tageblatt«) piszą, że ustawa wywołałaby w Anglii większy zapał, gdyby była śmielszą i szerszą. Tego jednak trudno żądać od Asquitha, który przecież należy do gabinetu, który wojnę wypowiedział. Nie może on stawiać obowiązku wojskowego jako hasła, gdyż przez to przyznałby, że polityka gabinetu była błędną, skoro doprowadziła do takich ostateczności, może co najwyżej stosować przymus wojskowy, jako chwilowy paliatyw.

Ustawa, o której mowa, zawiera tylko obowiązek, ale nie zawiera jeszcze bynajmniej powszechności, rozciąga się bowiem tylko na kawalerów i bezdzietnych wdowców od 18 do 41 roku życia, którzy w ciągu 5 tygodni po wejściu w życie ustawy nie zgłoszą się »dobrowolnie«, będzie z mocy ustawy uznany za zgłoszonego. Aż do tego czasu będą się odbywały zgłoszenia dobrowolne, zupełnie jak podczas kampanii lorda Derby'ego. Ostatnie telegramy donoszą też, że biura werbunkowe są nadal otwarte. Ustawa ta więc, jak widzimy, niewiele jeszcze ma wspólności z systemami kontynentalnemi. Znamię powszechności odbiera jej jeszcze i to, że nie odnosi się ona do Irlandyi. Wyjątek ten zrobiono wskutek obawy przed rewolucyą w Irlandyi, a za pozór posłużył wzgląd, że Irlandya wskutek wychodźtwa jest i tak dość wyludniona. Oczywiście ten wyjątek budzi zazdrość w Anglii i Szkocyi, a Irlandczyków nie zjednał, gdyż mimo to głosowali przeciw ustawie. Następnie zawiera ustawa wyjątki dla tych, którzy spełniają ważne prace lub utrzymują rodziny, tych zaś, którzy wskutek skrupułów religijnych (n. p. kwakrów) nie chcą przelewać krwi, uwalnia tylko od służby na froncie.

Ale i furtek zawiera tedy ustawa sporo, najwięcej jednak uczęszczaną jest furtka do portu małżeńskiego. Ponieważ ustawa godzi tylko w kawalerów, kto może, żeni się czemprędzej. W Londynie w 14 dniach do 5 stycznia zawarto 2.500 małżeństw. Oznacza to przyrost małżeństw 30 do 40% na dzień w porównaniu z czasami normalnemi. Biura urzędów stanu cywilnego i adwokatów w Londynie i na prowincyi natłoczone są kandydatami na mężów. Powiem adwokat poradził sobie w ten sposób, że zamknął kancelaryę i na drzwiach przybił paragrafy odnośnych ustaw. Do drzwi tych odbywają się wędrówki ludzi, którzy odpisują sobie paragrafy, tyczące się zawarcia małżeństwa, jak — co jest charakterystyczne — rozwodu. Po wojnie bowiem wiele z tych pospiesznie skleconych małżeństw się rozleci, sporo też zawierają się małżeństw fikcyjnych.

Asquithowski t. j. niezdecydowany charakter ustawy jeszcze jaśniej wystąpi, gdy się rozważy motywy, które Asquitha — jak ogłoszono publicznie — skłoniły do jej wniesienia. Gdy się rozpoczynała kampania lorda Derby'ego, szło o to, aby zdobyć rekord cyfrowy. Asquith przyrzekł tedy w imieniu rządu, że zgłaszający się żonaci nie będą wpierw powołani do służby, zanim wszyscy nieżonaci nie pójdą pod broń. Otóż takich nieżonatych, którzy nie chcieli się »dobrowolnie« zgłosić, znalazł Derby podobno 651.160. Wobec tego rząd musiał spełnić swe przyrzeczenie i z tych to owych 651.000 nieszczęsnych kawalerów przymusić. W świetle tego motywu ustawa przedstawia się niby niewinnie. Gdzież bowiem rzekomo tylko w te pół milionowe ciągających się pokoronych. Równocześnie jednak rzecz cała wygląda tak, jakby była barzo sprytnie obmyślana — jakkolwiek tak za-

*) Zob. poprzedni numer popołudniowy „Nowej Reformy“. Przyp. red.

pewne miejsca, tylko to się ex post wydaje. Otóż program kampanii zaciężnej Derby'ego opierał się na podziale ochotników na dwie kategorye: żonatych i nieżonatych, a dopiero w drugim rzędzie na grupy według klas wieku. Program ten według metod kontynentalnych wydałby się naiwnym, jakaż bowiem racya wojskowa nakazuje w tem, żeby n. p. 41-letni kawaler miał służyć pierwej, niż 21-letni żonaty, który może właśnie dopiero co się ożenił, z obawy przed zaciągiem. Teraz jednak ta racya się odsłania. Skoro rząd na podstawie przymusu wezmie sobie owych 651.160 oporuych kawalerów, przez to samo, niejako automatycznie, dostanie także owych 1,334.979 żonatych, którzy poszli na lep programu lorda Derby'ego, ewentualnie zaś rozciągnięcie przymusu na nich tem bardziej nie będzie przedstawiało trudności, że przecież są sami zgłosili.

Według ustnego zapewnienia rządu, ustawa ma obowiązywać tylko na czas obecnej wojny. Ale w ustawie samej podobno nic nie ma o tem wzmianki. Ta okoliczność usposabia przeciw niej podejrzliwie angielski świat robotniczy, który obawia się, aby nie wprowadzono dla niebezpieczeństw dla wewnętrznego ustroju politycznego Anglii. Atoli rząd w obecnem stadyum wojny nie może istotnie nic obiecywać na przyszłość. Gdyby wojna wypadła na niekorzyść Anglii, to przypuszczać można, że Anglia nie cofnie się już od systemu ochotniczego.

Pozostaje jeszcze ocenić wartość ustawy w związku z zaciągiem Derby'ego, o ile ona licebnie zaważy na szali obecnej wojny. Sprawozdanie Derby'ego podaje, że po 23 listopada z. r. było w Anglii jeszcze mężczyzn w wieku wojskowym nieżonatych 2,179.231, żonatych zaś 2,832.210. Z tych zgłosiło się do służby dobrowolnie: nieżonatych 1,150.000, żonatych 1,679.263; z pierwszych jednak uznano za niezdatnych 207.000, z drugich 221.853. Nadto 103.000 kawalerów i 12.431 żonatych zgłosiło się do natychmiastowej służby, 840 tysięcy względnie 1,344.979 zgłosiło gotowość wstępowania do wojska kiedyś w grupy Derby'ego. Liczbą nieżonatych, którzy się nie zgłosili, wynosi 1,029.231. Z tych 378.071 uważa się za potrzebnych w innych zawodach, zostaje więc 651.160 opornych kawalerów. Tak więc 215.431 rekrutów otrzyma Anglia zaraz, 651.160 na podstawie przymusu, a 1.8 milionów żonatych dostanie automatycznie, chociaż z tego połowa odpadnie na przemysł i t. d. Pozostaje przecież przyrost wojska w liczbie przeszło 1 miliona ludzi. Jest to zapewne ów czwarty milion, który w grudniu został gabinetowi przez parlament uchwalony.

Jednakże cyfry lorda Derby'ego uważają naweet Włosi za fantastyczne, za bluff. W dziennikach niemieckich znajdujemy najrozmaitsze obliczenia co do sił Anglii już użytych, obecnych i przyszłych. Prawdopodobnem się wydaje, że Anglia istotnie musi nadpocząć już czwarty milion swego rezerwoaru ludzkiego. Straty jej wynoszą 700.000, urzędowo suma przyznaje 500.000. W ostatniej ofenzywie we Francyi bało udział podobno 700.000 Anglików, tyluż zapewne jest ich na innych terenach. Trzeci milion, zezwolony w sierpniu z. r., jest już zapewne gotowy do odjeścia na front. Według innego obliczenia, na wszystkich frontach może mieć Anglia dziś 1.2 miliona żołnierzy. Wszystkie obliczenia niemieckie kończą się przypuszczeniem, że cały zimowy zaciąg dobrowolny i przymusowy w Anglii posłuży tylko do uzupełnienia luk wciąż powstających w wojsku, nie stworzy jednak nowych jednostek bojowych. Najrozumniej wzmiankuje znany autor wojskowy Gädke, że najostrożniej jest przyjąć obliczenie raczej wyższe, aniżeli niższe, i według tego postępować. Niema żadnego powodu przypuszczać, aby naród 46-milionowy nie mógł wystarać się podczas wojny o 3.5 do 4 milionów żołnierzy, z czego na froncie i tak równocześnie nie staną dwa miliony. Również zarzut, że dla nowych wojsk zabraknie wyszkolonych oficerów, jest, zdaniem Gädkego, mało ważny. Podnosi on tylko kwestyę, czy przymus wojskowy w Anglii nie przychodzi już zapóźno, by wpłynąć na rozstrzygnięcie wojny. To oczywiście zależy od tego, jak długo ona będzie jeszcze trwała.

KRONIKA.

Kraków, 12 stycznia.

Zadymka śnieżna. Dzień wczorajszy minął wśród niezwykłych zmian atmosferycznych. Po ogromnej ulewie w godzinach popołudniowych, zaczął padać drobny śnieg z deszczem, w nocy zaś zerwał się ogromny wicher ze śniegiem. Zadymka trwała do późnej nocy, śnieg pokrył miasto grubą warstwą.

Marszałek krajowy, p. St. Niezabitowski, przyjechał wczoraj wieczorem z Wiednia do Krakowa.

Nowa fundacya uniwersytecka. Senat uniwersytetu Jagiellońskiego, wypełniając wolę szlachetnego fundatora p. I. Iwańskiego, obywatela ziemskiego z zaboru rosyjskiego, aktywował w bieżącym roku szkolnym jego zapis, przeznaczony na utworzenie w uniwersytecie Jagiellońskim wykładów z zakresu historyi Rusi. Wykłady te zorganizowano analogicznie do wykładów o Litwie, stworzonych przed przeszło dwudziestu laty fundacyą ks. Lubomirskich przed kilku laty. Na bieżące zimowe półrocze ogłoszono, jako pierwszy z tej fundacyi, wykład, rozbiór t. zw. »Prawdy ruskiej«, połączony z ćwiczeniami seminaryjnemi. Wykład ten podjął profesor St. Kutrzeba. Oprócz tego wykładu, dla wypełnienia luki zeszłorocznej, zaproszono do tego samego przedmiotu profesora St. Smolka, który obecnie podjął wykład »Dziejów Rusi w zarysie«. Pomieszczenie dwóch tak aktualnych wykładów w spisie teoregocznych prelekcyi w naszej wszechnicy, odpowiada nie tylko potrzebie naukowej, ale staje się żywem i aktualnem zdarzeniem wobec idącego wśród zawieruchy wojennej rozwiązania wielkich problemów narodowościowych i politycznych na terenie ziem polskich.

Pogrzeb ś. p. T. Ajdukiewicza odbył się wczoraj przy udziale przedstawicieli świata malarskiego, literackiego, oraz poważnego zastępu towarzyszów broni legionistów. Gwałtowna ulewa uniemożliwiła liczniejszym sferom inteligencyi Krakowa wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi zasłużonemu artyście. W orszaku żałobnym byli między innymi przyjaciele zmarłego Wojciech Kossak i Z. Sarnecki. Nad grobem jeden z legionistów wygłosił ciepłe słowa pożegnania dla artysty-żołnierza.

Aprowizacya miasta. W dniu wczorajszym rozdano w wydziale aprowizacyjnym miejskim 15 wagonów świeżej chlebowej mąki żytniej piekarzom krakowskim. Jakość tej mąki ma być znacznie lepszą od tej, którą sprzedawał magistrat w poprzednim tygodniu. Wydano wczoraj 15 wagonów mąki mają wystarczyć piekarzom na najbliższych 7 dni.

Całkowite dzienne zapotrzebowanie mąki dla ludności cywilnej wynosi obecnie najmniej 3½ wagonów, miesięczne najmniej 150 wagonów. Niestety, mimo energicznych zabiegów zarządu miasta Krakowa, wydział aprowizacyjny otrzymuje z Białej zapasów mąki, znacznie mniej, nadto nad nieregularnie, dorywczo i stąd pochodzą te ciągłe braki, które są istną plagą dla mieszkańców Krakowa. Obecnie zarząd miasta poczynił zabiegi, aby transporty mąki nadchodziły regularnie i aby gmina krakowska, licząca łącznie z Podgórzem około 180.000 mieszkańców, posiadała rezerwy w ilości przynajmniej 100 wagonów mąki.

We wszystkich sklepach miejskich sprzedaje się bez przerwy mąkę do gotowania, lecz tylko w ilościach, odpowiadających jednej karcie chlebowej, to jest po 140 dekagramów. W rozdzielni przy ulicy Jabłonowskich pracuje dziennie 10 kobiet, które są zajęte odważaniem i pakowaniem mąki do torebek na sprzedaż w sklepach miejskich. Ponieważ jednak zapotrzebowanie w mieście jest wielkie, a w sklepach prywatnych często mąki brakuje, przeto same sklepy miejskie nie mogą pokryć całkowitego zapotrzebowania mącznego w Krakowie. Gdyby magistrat zdecydował się na powiększenie liczby miejskich sklepów, wówczas mizerya aprowizacyjna znacznieby się poprawiła.

Prócz mąki do gotowania, w sklepach miejskich sprzedaje się masło holenderskie, mleko pełne, jaja, grysik, jagły, pęcak, fasolę, groch, wreszcie cebulę i mydło. Przed świętami sprowadziła gmina krakowska wagon jaj, sprzedawanych po 20 hal. za sztukę, lecz dotąd sprzedano w miejskich sklepach niewielką ich ilość.

Nowa taryfa maksymalna. Wczoraj pojawiła się na murach m. Krakowa najnowsza taryfa maksymalna, która przynosi ustanowione przez rząd nowe zwiększone ceny mąki, obowiązujące od 11 b. m. (ceny te onegdaj podaliśmy), oraz obniżkę cen mięsa. Ceny krup jęczmiennych ustalono za kg. Nr 10 — 64 hal., Nr 9 — 66 hal., Nr 8 — 68 hal., litr nafty kosztuje obecnie 48 hal., 1 kilogram 56 h.

Obniżka cen mięsa jest stosunkowo nieznaczna i wynosi 4 do 20 hal. na kilogramie. Ceny te obecnie wynoszą:

Mięso pierwszej jakości: a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka z dokładką 4 K 60 h (4 K 68 h); b) krzyżówka, zrazówka bez dokładki 5 K 40 h (5 K 52 h); c) szponder, górna sztuka i mostek 3 K 32 h (3 K 36 h).

Mięso drugiej jakości: a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka z dokładką 3 K 80 h (3 K 92 h); b) krzyżówka, zrazówka bez dokładki 4 K 50 h (4 K 64 h); c) szponder, górna sztuka i mostek 2 K 96 h (3 K 6 h).

Mięso trzeciej jakości: a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka z dokładką 2 K 80 h (3 K); b) krzyżówka, zrazówka bez dokładki 3 K 40 h (3 K 60 h); c) szponder, górna sztuka i mostek 2 K 24 h (2 K 40 h).

Podroby: płuco wołowe za 1 kg. 1 K, wątroba 1 kg. 2 K 40 h, flaki 1 kg. 2 K, nerki 1 kg. 2 K 80 h.

Cyfry podane wyżej w nawiasie oznaczają ceny dotychczas obowiązujące. Ceny innych artykułów spożywczych pozostały niezmienione.

Podane ceny krup obowiązują od 6 b. m., ceny nafty od 2 b. m.

Wypłata zasiłków rządowych dla uchodźców krakowskich. Dzięki zabiegom krakowskiej dyrekcyi policyi, namiestnictwo galicyjskie wydało przed kilku dniami rozporządzenie, iż obecnie zasiłki rządowe dla uchodźców tutejszych, którzy do miasta powrócili, mają być wypłacane na miesiąc z góry, a nie, jak dotąd, co tydzień. Od kilku dni policya krakowska wydaje już miesięczne asygnaty na te zasiłki do filialnej kasy krajowej. Jest to ogromnem dobrodziejstwem dla wielu ubogich rodzin, pozbawionych po powrocie wszelkich środków do życia i skazanych na razie na życie z akcyi humanitarnej magistratu, oraz komitetów, opiekujących się uchodźcami.

W gimnazyum realnem (IV) w Krakowie odbędą się egzamina półroczne (prywatystów zapisanych) w dniu 20 b. m., egzamina wstępne, celem zapisu na półrocze II w dniu 4 lutego b. r., każdym razem od godz. 8 rano pierwsze, a od godz. 3 po poł. ustne. — Zgłoszenia do egzaminów prywatnych najpóźniej do 18 stycznia, a do egzaminów wstępnych do 1 lutego.

Z biblioteki uniwersytetu Ludowego w Krakowie (ulica Dunajewskiego L. 7). W grudniu 1915 r. wypożyczono 4.983 książki. W tym samym miesiącu 1914 roku wypożyczono 3.279 książek. Zaś w grudniu 1913 roku statystyka wykazuje 4.262 wypożyczone książki.

Rannym legionistom, żołnierzom wojska austryacko-węgierskiego i jeńcom Polakom wysłano w ciągu ostatniego miesiąca książek i gazet 126 paczek, w tem samych książek 810. Sekcyi gwiazdkowej Naczelnego Komitetu Narodowego ofiarowano 167 książek i pewną ilość kart korespondencyjnych na Gwiazdkę dla jeńców Polaków. Równocześnie za naszem pośrednictwem ci sami jeńcy zwracają się z gorącą prośbą do szanownej publiczności o samouczki: polsko-niemiecki i polsko-węgierski. Dary można składać w godzinach urzędowych biblioteki U. L., to jest między 12—1 w południe i 5—8 wieczorem.

Koncert w szpitalu. Sala operacyjna zamieniona na salę koncertową, szeregi oficerów i żołnierzy, białe fartuchy lekarzy i pielęgniarek, oto ramy nowoczesne sali koncertowej. Już nie wśród uroczystego nastroju kinkietów, wieczorowych toalet i fraków, ale wobec niedoli wojny, kojonej i łagodzonej miłosierdziem i współczuciem, stają dzisiaj artyści i artystki, aby sięgać nie tyle może po sławę, ile po wdzięczność setek serc znękanych i wyczerpanych, dla których pieśń wyśpiewana jest nieraz źródłem otuchy i nadziei.

Pełen jasnej atmosfery i promiennych błysków był koncert szpitalny, urządzony dnia 3 b. m. na oddziale VI pierwszego szpitala fortecznego. Na wdzięczną całość złożyły się produkcye znanego skrzypka p. Petersa, wiele pieśni w wykonaniu p. Filipek-Jaworzyńskiej i p. St. Romanowskiego, oraz kilka »wojennych« monologów Wyrwicza. Akompaniował p. Wallek-Walewski. Sala przepełniona chorymi i zaproszonymi gośćmi gorącymi oklaskami dziękowała wykonawcom. Dla niejednego z chorych, który miesiące całe nie opuszczał gmachu szpitala, był to prawdziwy promień jasnego życia. — Urządzenie koncertu jest zasługą kierownika szpitala dra Latinika i sanitaryuszki p. Konopczanki. Chorzy i zarząd szpitala tą drogą składają wykonawcom serdeczne »Bóg zapłać«!

W przedstawieniu „Alkesty“ Eurypidesa, które odbędzie się dnia 19 b. m. w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego, wystąpi artystka teatru krakowskiego, p. Laura Pytlińska. Zmiana ta w obsadzie roli przyczyni się niewątpliwie do urozmaicenia wieczoru. Inne role w „Alkeście“, jak również w „Rozmowie Umarłych“, w których rolę Charona, jak poprzednio, odegra p. Zygmunt Noskowski, oraz w „Kogucie“ Lukiana — pozostają bez zmiany. Pozostałe bilety są do nabycia w „Collegium Novum“ od godz. 12—1 w sali Nr 31, a od godz. 4—5 w sali Nr 39.

Zawróceni uchodźcy. W niedzielę po południu z baraków na dworcu towarowym w Krakowie wyjechało około 90 osób do baraków w Chocni. — Osoby te powróciły przed świętami do Krakowa łącznie z innymi uchodźcami, nie zostały jednak przez tutejszą komendę twierdzy przyjęte i w niedzielę zmuszone były odjechać ponownie do baraków choceńskich.

Stan wody na Wiśle. Z powodu ostatnich, kilkudniowych opadów deszczowych, poziom wody na Wiśle podniósł się znacznie. Korytem płyną brudne, mętne fale, wznoszące się coraz wyżej. Poziom wody codzienie się podnosi.

Bohaterowie Czerwonego Krzyża. W ostatnich dniach wyszła w Wiedniu obszerna książka p. t. „Bohaterowie Czerwonego Krzyża“. Jest to zbiór dokumentów generalnego inspektoratu ochotniczej opieki wojennej w Austryi, zawierający liczne przykłady bohaterstwa i niezwykłego poświęcenia się przy niesieniu pomocy rannym żołnierzom podczas walk. Między innemi w książce tej znajduje się bardzo zaszczytna wzmianka o Polaku, doktorze Maryanie Wowkonowiczu, lekarzu Polskich Legionów. P. dr Wowkowicz zgłosił się dobrowolnie do służby i pełnił ją w niezwykle gorliwy sposób w II brygadzie Polskich Legionów w różnych szpitalach polowych. Później jednak udał się na front i pracował wśród walczących, niosąc pomoc żołnierzom wśród gradu kul. Wielu rannych zawdzięcza mu swoje życie. Podczas bitwy pod Rarańczą w dniu 17 czerwca 1915 udał się natychmiast po pierwszym szturmie do najbardziej wysuniętych pozycyj, narażając się tak samo jak walczący żołnierze na ogień nieprzyjaciela i uratował tam przeszło 20 rannym legionistom.

Dr Wowkonowicz nie robił różnicy między przyjacielem a wrogiem. W pierwszych zdobytych okopach nieprzyjacielskich leżeli także ranni Rosyanie. Dr Wowkonowicz opatrzył ich równie troskliwie, jak swoich.

Komendant uczcił jego zasługi, przedstawiając go do odznaczenia. Dr W. otrzymał honorową odznakę II klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

Dalej znajdujemy w tej książce serdeczną wzmiankę o ś. p. Janinie Stanisławskiej, 14-letniej córce ubogiego majstra szewskiego w Rozwadowie, która otaczała troskliwą opieką rannych i chorych zaraz w początkach wojny w szpitalu, mieszczącym się w szkole rozwadowskiej. W dniu 10 października 1914 Rosyanie ostrzeliwali gwałtownie Rozwadów. Mała Stanisławska znajdowała się wówczas w szpitalu i niosła pomoc rannym. Nagle wpadł szrapnel do sali szpitalnej, a kula urwała Stanisławskiej lewą nogę. Bohaterska dziewczyna walczyła trzy dni ze śmiercią, w końcu umarła. Na jej grobie złożono srebrny medal honorowy Czerwonego Krzyża z wojenną dekoracyą.

Z kraju.

Wadowice, 10 stycznia. (Nauczycielstwo składa hołd Legionom). Z okazyi odsłonięcia tarczy Legionów w Wadowicach odbył się dnia 9 b. m. zjazd nauczycielstwa powiatu, zwołany przez Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa ludowego. Po referacie p. J. Sulikowskiego, uchwalono na wniosek p. Bowuckiego piękną rezolucyę, której ustęp końcowy opiewa:

„W imieniu wszystkich członków tutejszego „Ogniska“, właśnie w dniu tak radosnym, gdy na rynku naszego miasta płomieni się tarcza Legionów i biją się srebrne gwoździe, jak gorejące znaki naszej miłości dla bojowników Ojczyzny, Ognisko Nauczycielskie w Wadowicach na walnem zebraniu w dniu 9 stycznia 1916 r., wyraża Legionom polskim za ich czyn orężny, podjęty dla oswobodzenia Ojczyzny, najgłębszą cześć i hołd! Ognisko nauczycielskie w Wadowicach wyraża również hołd i cześć N. K. N., dzięki któremu Legiony są i żyją, oparte na spiżowych jego fundamentach, dzięki któremu sprawa bytu Polski stała się znów żywą i ziszczalną.“

Dziatwa — Legionom. Piszą nam: W Bojanowie obok Niska dzięki niestrudzonej pracy kierownika szkoły, p. Lacha, dzieci uczciły deklamacyą i śpiewem bohaterów listopadowych, a w dzień Nowego Roku i Trzech Króli odegrały »Jasełka«, przeznaczając z czystego dochodu 60 K na sieroty po poległych legionistach, a 55 K na cele Legionów. — Skromny to datek, lecz przeświadczenie, że nawet tu, wśród olbrzymich zgliszcz leśnych, sterczących wśród gruzów kominów, wśród pustki i zniszczenia ta zbiedzona i opuszczona dziatwa niesie w ofierze swą pracę i serca — niech będzie osłodą trudów dla naszych umiłowanych żołnierzyków. *R.*

W sprawie fasyi czynszowych we Lwowie. — W dziennikach lwowskich czytamy: Nowe rozporządzenie w sprawie fasyi czynszowych podaje lata czynszowe 1911 i 1912, jako podstawę przy wymianie podatku czynszowego i dodatków do podatków na rok 1915—16. Może dla innych krajów koronnych, a wreszcie dla innych miast galicyjskichskich podstawa ta ma jakieś uzasadnienie; kto jednak zna stosunki lwowskie, wie że lata 1912 były latami nadzwyczajnej, może aż nie zdrowej gorączki budowlanej i równolegle z nią sztucznie niemal rosnącej podwyżki czynszów. — W tych latach za liche mieszkania płaciło się czynsze dwa razy wyższe, jak obecnie. Wojna, zwłaszcza we Lwowie, spowodowało spadek czynszów mieszkalnych o połowę przy mieszkaniach dużych, a jedną trzecią przy małych. Wymierzanie więc podatków według lat najdroższych, gdy czynsz we Lwowie znacznie się obniżył, jest zarządzeniem opartem na nieznajomości stosunków miejscowych i dotkliwie zarówno właścicieli realności, jak i lokatorów. Nawet gdyby z powodu ogólnej ruiny starania właścicieli realności spowodowały obniżkę podatków czynszowych, to przecież przy użyciu za podstawę wymiaru podatków lat najdroższych

Tadeusz Ajdukiewicz.

Zgasło bujne, burzliwe niegdyś życie, przysparzając sztuce polskiej ciężką i bolesną stratę. Po dłuższej chorobie znękany walką i trudem życia, zmarł z wielkiej plejady artystycznej jeden z ostatnich: Tadeusz Ajdukiewicz. Imię na horyzoncie malarstwa polskiego współczesnego jedno z najgłośniejszych, nie tyle może w kraju, ile zagranicą, która prędzej i lepiej potrafiła ocenić niepowszedni talent i bujną indywidualność w sztuce polskiego artysty. — Zwano go »malarzem królów«, portretował bowiem długi ich poczet: cesarza Franciszka Józefa, arcyksięcia Rudolfa, króla angielskiego Edwarda, jego następcę Jerzego i wszystkich prawie młodszych dynastów, nie licząc długiego szeregu najwyższych dostojników dworów europejskich. Nietylko portret jednak był jego specyalnością. Przedewszystkiem był on batalistą z umiłowania i temperamentu. Malarz niepospolity, nie należący do żadnej szkoły, nie biorący udziału w zwalczaniu się mód i kierunków malarskich w Polsce, z natury swojej specyalności kosmopolita, z temperamentu Polak z krwi i kości, władał po mistrzowsku techniką własną, przystosowywaną zawsze do narodowych ras i typów, pośród których pędził różnemi czasy ruchliwy żywot. — A nie wielu polskim artystom przypadło w udziale tułać się tyle co Ajdukiewiczowi po obczyźnie. Przebywał kolejno w Wiedniu, Budapeszcie, Londynie, Paryżu, Kairze, Bukareszcie, Sofii i Konstantynopolu, wracał kilkakrotnie do stolicy Austryi, gdzie stale zamieszkiwał, a wszędzie gnał go jakiś duch niepokoju, jakieś pragnienie zmiany, gorączka skąpania się w nowych wrażeniach artystycznych.

Człowiek gołębiego serca i niezgłębionej dobroci, obwoził wrodzony szlachetny i poczciwy optymizm swój po całym świecie, świadcząc wszędzie ludziom dobrze, a w pierwszym rzędzie rodakom.

Jako malarz należał Ajdukiewicz do bardzo wszechstronnych, aczkolwiek najulubieńszym jego modelem, największą specyalnością był koń w najróżnorodniejszych swoich odmianach. Pospołu z J. Kossakiem i Brandtem, tworzył on trójkę »koniarzy« w malarstwie polskiem, naginając całą swą sztukę do tego modelu. — Koń był punktem wyjścia dla całej jego batalistyki, która się z tego motywu wyłoniła. — Jego jeździec był typem tężyzny rycerskiej lub wojskowej. Umiał on z bajeczną sprawnością odwzorować podobieństwo twarzy, wierność i szyk umundurowania, bogactwo rynsztuku, orderów i emblementów wojskowych każdego portretowanego. Z postaci żołnierza na koniu wyłoniło się zwolna malarstwo batalistyczne Ajdukiewicza, gdy postacie swe począł grupować w sceny i epizody, przeglądy, rewie i bitwy. W sceny swe umiał tchnąć zawsze ogień i skonstruować obraz historyczny lub batalistyczny pełen życia, uderzający talentem kompozycyjnym. — A choć był malarzem na pozór kosmopolitycznym — jako portrecista wojskowy i nadworny — to przecież w każdym z jego najobojętniejszych w treści obrazów czy portretów, przejawiał się polski temperament i tężyzna sarmacka, dominująca nad zimnym tematem i rozpierająca ramy obrazu. Obok tego posiadał rzadki dar przystosowywania indywidualnej swej techniki do cech i charakteru przeróżnych klimatów, krajobrazów, narodowych strojów, ras i typów w pośród których przyszło mu dłuższy lub krótszy czas przebywać. — Stąd poszło bogactwo jego motywów, różnorodność pomysłów i typów, bujność krajobrazów i rycerska tężyzna postaci wojskowych o zawsze silnym wyrazie.

Na drogę malarstwa batalistycznego pchnął Ajdukiewicza generał Pejacsevics w Budapeszcie, którego portret bardzo się udał naszemu malarzowi. Wizerunek starego generała o przenikliwem spojrzeniu był jednym z tych, które ustaliły sławę Ajdukiewicza, jednając mu na Węgrzech ogólne uznanie. Generał pozując do portretu konnego odezwał się do Ajdukiewicza:

— Pan byś powinien malować potyczki i bitwy; widzę to w oczach pańskich, płonących ogniem wojennego zapału.

Ajdukiewicz wziął to wezwanie do serca i odnalazł w sobie istotnie batalistę.

Po sukcesie, jaki odniósł portretem Pejacsevicsa, nie było magnata węgierskiego, któryby nie pragnął mieć swego portretu malowanego przez Ajdukiewicza, albo jakiej sceny batalistycznej jego pędzla. — Wtedy to namalował świetny swój obraz »Modlitwa na pustyni«, zakupiony przez ministra Ziemiałkowskiego, a później »Karawanę dążącą do Mekki«, malowaną na zamówienie sułtana, jeden z najświetniejszych obrazów oryentalistycznych. Kompozycya ta malowana nad Bosforem, była punktem wyjścia do całego szeregu płócien o tematach oryentalnych. Po Chlebowskim był on drugim z rzędu Polakiem, który dostąpił zaszczytnego tytułu nadwornego malarza padyszacha.

Gdy w r. 1896 cesarz Franciszek Józef odwiedził króla Karola rumuńskiego w Bukareszcie, wezwano Ajdukiewicza, aby uwiecznił na płótnie kilka scen z programu uroczystości, urządzonych w stolicy Rumunii na przyjęcie dostojnego gościa. — Z tej to chwili pochodzi obraz wielkiej rewii wojsk rumuńskich przed cesarzem austryackim. Wszystkie postaci tego obrazu wiernie sportretowane, a całość zaleca się przedziwną przejrzystością i bajeczną perspektywą militarną, stanowiąc cenną pamiątkę doniosłego historycznego zdarzenia. To wielkie historyczne malowidło było chef d'oeuvre działalności malarskiej Ajdukiewicza. Potem przez lat szereg był on ulubieńcem dworów i jednym z najmodniejszych malarzy portrecistów w Europie.

Był na drodze do zrobienia milionowego majątku i wielkiej karyery artystycznej. Ale bujny temperament polski, życie nad stan i gorączka zmiany miejsca pobytu, pochłaniały zarobione sumy. Popadł w długi, z których go cesarz Franciszek Józef kilkakrotnie podobno ratował. W końcu doszło do tego, że zmuszony był opuścić Wiedeń i na obczyźnie szukać pracy. Nie brakło mu tej pracy nigdzie, ale u schyłku życia odezwała się głęboka tęsknota za krajem. Zaspokoił ją sędziwy już artysta w chwili, gdy po wybuchu wojny rozległo się w kraju hasło: Legiony! — Sześćdziesięcioczteroletni majster decyduje się w jednej chwili z energią młodzieńca. Wraca do kraju i zaciąga się do Legionów. Jako prosty szeregowiec pełni początkowo ciężką służbę żołnierską, bierze udział w marszach i biwakach, dopóki sterane siły nie odmówiły posłuszeństwa. W nadziei powrotu, bierze urlop z szeregów i przybywa do Krakowa na odpoczynek. Dziarska postać artysty budzi w Krakowie podziw i szacunek u młodzieży legionowej i w świecie malarskim. Widywaliśmy go często, przez czas pewien trzymającego się jeszcze dziarsko w ułańskiej postawie, obcującego z widoczną radością z gronem starszych towarzyszów po szabli i pędzlu. Niestety ciężka choroba oddawna nurtująca organizm przyspieszona niewywczasami służby wojskowej, powaliła go na łoże boleści, z którego nie miał już powstać.

Sztuka polska traci w Ajdukiewiczu jednego z najwybitniejszych przedstawicieli epoki minionej, ostatniego chorążego pełnego chwały sztandaru epoki Grottgera i Matejki, Kossaka i Brandta, Siemiradzkiego i Chlebowskiego.

Ziemia ojczysta, której po koniec żywota dochował miłości i wierności, ofiarując jej swe życie i krew, utuli wdzięcznie kości jednego z gorąco miłujących dobrze zasłużonych swoich synów, a imię jego wdzięczną otoczy pamięcią.

Krakowskie Muzeum Narodowe posiada cenną po znakomitym artyście pamiątkę: portret Heleny Modrzejewskiej, zawieszony w głównej sali Sukiennic na prawo od wejścia. *W.*

zniżka tan ie odpowie istocie rzeczywistych stosunków.

Opłatek na Strzelnicy miejskiej. Lwowskie mieszczaństwo, grupujące się w Towarzystwie strzeleckiem, zebrało się w niedzielę w południe przy biesiadnym stole i starym zwyczajem, łamiąc się opłatkiem, składało sobie wzajem życzenia lepszych czasów w wolnej Ojczyźnie. W szeregu przemówień, które zagaił prezes tow. p. Józef Neumann, przypominano niedalekie smutne chwile z czasów inwazyi wroga, podnoszono kwestye aktualne doby dzisiejszej i wznoszono toasty. Kapelan Strzeleckiej braci ks. Chęciński nawoływał do miłości bliźniego i wspólnej, solidarnej pracy.

Odważny rymarz. W artykule pod tytułem: »Psychika Lwowa« zamieszcza »Kuryer Lwowski« taki wypadek z czasów inwazyi rosyjskiej we Lwowie:

Do majstra i właściciela warsztatu rymarskiego, p. W., przyszedł, przez władzę wojskową wysłany oficer rosyjski z żądaniem aby p. W. podjął się dostawy skór i stałej reparacyi wojskowych automobilów rosyjskich. P. W. odmówił, gdyż, jak odmowę uzasadnił, obywatele krajów okupowanych nie są obowiązani i nie powinni czynić świadczeń wojskowych dla państw okupujących. Oficer — dając folgę szerokiej rosyjskiej naturze — uniósł się gniewem, użył kilku nieparlamentarnych zwrotów i w końcu zagroził, że albo p. W. natychmiast roboty się podejmie, albo natychmiast... zostanie powieszony. P. W. z całym spokojem odpowiedział: »Moją rzeczą jest pańską propozycyę odrzucić, pańską zaś rzeczą za to — mnie powiesić...« I dodał jeszcze: »Myślałem, że mam do czynienia z oficerem, ale skoro pańskie rzemiosło jest inne, to i owszem.. Mogę nawet... dostarczyć powroza«. Oficer, zmięszany i zbity z tropu, ustąpił. I w tym razie siła moralna tryumfowała nad fizyczną przemocą. Pana W. pozostawiono w spokoju.

Z żałobnej karty Legionów. W tych dniach nadeszła do Krakowa wiadomość, żałobnem echem dopełniająca martyrologii wojennej Legionów, związanej z szarżą pod Rokitną. W dniu 29 czerwca z. r. zmarł w niewoli rosyjskiej z ran, odniesionych w bitwie pod Rokitną, Władysław Ścibor Sierhiejewicz, Krakowianin, słuchacz praw uniwersytetu Jagiellońskiego, ułan II. szwadronu Legionów polskich.

W kołach towarzyskich Krakowa dobrze znaną była sympatyczna postać młodzieńca, który z domu rodzicielskiego wyniósł wzniosłe zasady miłości ojczyzny i tak ofiarnie je zadokumentował. — Brał udział w walkach kampanii karpackiej, skąd wyszedł cało, ale po to, aby bohaterskiem męstwem pod Rokitną zapisać się w szeregu bohaterów sprawy narodowej. Ciężko rannego zagarnęli z pobojowiska kozacy. Przewieziony do szpitala w Czerkassach w gubernii kijowskiej, zmarł tam w dniu 29 czerwca i na tamtejszym cmentarzu tymczasowo pochowany został. Cześć pamięci młodego bohatera!

Ś. p. Wład. Sierhiejewicz był synem inspektora krakowskiej akcyzy miejskiej. Ciężko dotkniętym tym ciosem rodzicom towarzyszy ogólne współczucie.

Zmarli:

Wincenty Martusiewicz, em. profesor gimnazyalny, radca szkolny, zmarł 11 stycznia w Tarnowie w 78 roku życia.

Bronisław Gawalewicz, magister farmacyi, zmarł w 24 roku życia dnia 3 b. m. w Nowym Targu.

Emil Śliwiński, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł wczoraj rano po operacyi ślepej kiszki, przeżywszy lat 30.

Repertoar teatru miejskiego
im. Jul. Słowackiego.

Środa 12 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Wiek miłości«.

Czwartek 13 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

We środę o godzinie 7½ wieczorem: »Księżniczka Pokrzywka«.

Czwartek premiera o godzinie 7½ wiecz.: »Kontrolor wagonów sypialnych«

Sobota o godzinie 7½ wieczór: »Pierwszy wieczór karnawałowy«.

Niedziela o godzinie 3½ po południu: Powtórzenie »Revue Trzech króli«.

Niedziela wieczór o godzinie 7½: »Kontrolor wagonów sypialnych«.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło. W ubiegłym tygodniu od 1 do 7 stycznia b. r. sprowadzono buhaji 187, wołów 27, krów 204, jałówek 151, razem bydła rogatego 569 cieląt 402, owiec i kóz 42, nierogacizny 852. Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 14 sztuk wołów II jak. 213 do 248 K. przeważnie po 224 K; za 10 sztuk wołów III jak. 192 do 197 K, przeważnie po 197 K; za 19 sztuk buhaji II jak. 204 do 240 K, przeważnie po 216 K; za 128 sztuk buhaji III jak. 148 do 200 K, przeważnie po 160 K; za 53 sztuk krów II jak. 189 do 220 K, przeważnie po 190 K; za 80 sztuk krów III jak. 146 do 182 K, przeważnie po 160 K; za 88 jałówek III jak. 147 do 200 K, przeważnie po 170 K; za 141 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 101 do 145 K; przeważnie po 133 K; za cielęta od 156 do 245 K, przeważnie po 200 K; za owce od 147 do 175 K, przeważnie po 175 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 380 do 440 K, przeważnie po 410 K.

Doprowadzone na targ poszczególne gatunki zwierząt, które pochodziły z powiatów zachodniej części kraju — sprzedano po cenach z poprzedniego tygodnia.

* **Wywóz towarów za granicę.** Z filii Banku austro-węgierskiego otrzymujemy następujący komunikat: Korzystny wpływ na nasze gospodarstwo wywierał zawsze wywóz wyrobów krajowych za granicę. Wzmożony wywóz oddziaływał z wielką korzyścią na stosunki nasze monetarne, na bilans handlowy państwa i obniżał kursa zagranicznej waluty. I obecnie — mimo przez wojnę zmienionych stosunków — możemy wywozić pewne gatunki towarów, których zbyt za granicę jest możliwy. Pozwolenie wywozu towarów za granicę, udzielane przez ministerstwo skarbu (na podania, wydawane przez urzęda cłowe i Izby handlowe) otrzymają jedynie ci, którzy ułożyli się z bankiem austryacko-węgierskim (lub z jego filiami), iż walutę obcą, pochodzącą z tego wywozu, wpłacą całkowicie w oznaczonym terminie na rachunek banku. Bank potwierdza ten układ z partyą na drugiej stronie pierwszego arkusza powyższego podania. Wpłaty za sprzedany towar za granicą mogą zagraniczni odbiorcy uskutecznić w większych bankach w Niemczech, Szwajcaryi, Holandyi, Danii, Szwecyi, Norwegii, Bułgaryi, Rumunii, Turcyi i w Stanach Zjednoczonych (spis dotyczących banków posiadają filie Banku austr.-węg.). Obrachunku zaś z eksporterami dokonywa zastępstwo giełdowe banku w Wiedniu, które stara się mieć na oku interes tychże. Prowadzi ono kontrolę wpłat i udziela również szczegółowych informacyj. Następstwem tego zarządzenia będzie skoncentrowanie obcych walut i dewiz w jednej ręce oraz uniemożliwienie spekulacyi, a celem obniżenie zagranicznych kursów, które przejściowo osiągnęły pewien przyrost.

Wojna.

Bitwa w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 12 stycznia.

Korespondent wojenny »N. W. Journalu« donosi:

Najnowsza ofenzywa rosyjska w Galicyi wschodniej i na Bukowinie, jak się zdaje, **nie skończyła się jeszcze.** W tej chwili mamy przerwę w walkach, którą Rosyanie wyzyskują dla ściągnięcia posiłków, ponieważ stan wysłanych już do boju pułków, z powodu nadzwyczajnych strat, silnie stopniał.

Taktycznie wyróżniają się dotychczasowe ataki rosyjskie w jednym tylko punkcie od dawniej uprawianych metod rosyjskich: po raz pierwszy zastosowali ogień bębniący, nowość, którą zawdzięczają widocznie poradzie wojskowego swego doradcy, generała Pau. Zużyte przytem niezmierne ilości amunicyi pochodzą, jak już stwierdzono, w przeważnej **części z Japonii.**

Przypuszczenie, że ściągnięte przed świętami Bożego Narodzenia dla wzmocnienia wojska, pochodzą z tych kontyngentów, które późną jesienią nagromadzone zostały w Odesie i w Reni, celem przygotowania rzekomej operacyi przeciw Bułgaryi, — **potwierdza się obecnie.** Wojsk tych użyto na froncie sąsiednim dla wypełnienia istniejących już oddziałów wojskowych. Liczebna przewaga Rosyan skutkiem tych zarządzeń była bardzo duża, jednakże dzięki naszym dobrze przygotowanym stanowiskom, mimo poprzedzającego piekielnego bębnienia artyleryjskiego, nigdzie nie mogła zaważyć.

Co się zaś tyczy strategicznej myśli przewodniej ofenzywy, wybrali Rosyanie dla ataku swego takie stanowiska, które w razie ewentualnego przedarcia się, **otwierały pomyślne widoki dalszego pochodu.** Największą przeszkodą na tej przestrzeni **jest Dniestr,** z tego też powodu wymierzono ataki w takich kierunkach, że przejście przez tę rzekę, nawet w razie przedarcia się, **nie było konieczne.** Stąd utworzono dwie grupy atakujące, które operowały po obu brzegach rzeki, mianowicie równolegle do niej. Jedną silniejszą wysłano na front **bukowińsko-besarabski,** drugą dalej na północ przeciw frontowi **nad Strypą.** Odcinek, leżący pośrodku, pominięto, ponieważ front austro-węgierski ciągnie się tam równolegle do Dniestru i wojska, w razie dalszego pochodu, **natrafiłyby na bardzo ciężkie do pokonania przeszkody.**

Wysiłki rosyjskie skierowały się na części frontu **na północ od Czerniowiec,** gdzie, w razie przedarcia się, południowa część frontu aż do rumuńskiej granicy, **zostałaby izolowana,** z drugiej zaś strony linia austro-węgierska, rozciągająca się ku północy i północnemu zachodowi, **popadłaby w niebezpieczeństwo oskrzydlenia lub zwinięcia.**

Na pozór pomyślnym terenem dla ataków jest okolica **Toporowiec i Rarańczy.** Ciągną się tam grzbiety górskie, silnie zalesione i panujące nad całą okolicą, w kierunku od zachodu na wschód przez granicę ku Chocimowi. Rosyanom zdawało się rzeczą łatwą podebranie się w gęstych lasach wzdłuż gór pod front austro-węgierski. **Plan wykryto jednak zawczasu** i tem łatwiej można go było pokrzyżować, że puszczańskie niemal podszycie lasu bardzo opóźniało ruchy Rosyan.

Ponieważ po trzytygodniowych prawie walkach **wszystkie stanowiska bez wyjątku pozostają silnie w naszem ręku** i taktyczne niespodzianki z tego względu stały się bardzo nieprawdopodobnemi, ze spokojem można oczekiwać dalszego przebiegu rzeczy.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Z kwatery prasowej wojenej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego:

Dnia 10 stycznia: Dzień wczorajszy na całym froncie miał na ogół przebieg spokojny. W Galicyi i na wschód od Czerniowiec nieprzyjaciel wskutek naszego silnego i szybkiego ataku poniósł wielkie straty i wskutek zaciętych kontrataków nad Styrem, któremi chciał odzyskać stracone stanowiska, został zniesiony i podczas dnia wczorajszego nie okazywał prawie żadnej czynności, oprócz lekkich prób ogniem artyleryi i granatami ręcznymi, by nie pozwolić wojskom naszym wybudowania stanowisk, zajętych na nieprzyjacielu. Próby jego wszędzie były bezskuteczne.

Jeńcy austro-węgierscy w Marsylii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marsylia, 12 stycznia.

Parowiec »Sinai« przybył tu z Salonik i **przywiózł 1.500 jeńców wojennych austro-węgierskich, którzy w Serbii dostali się do niewoli.**

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 12 stycznia.

Parlament niemiecki ponownie się zebrał. Poseł socyalistyczny Liebknecht wystosował zapytanie w sprawie Ormian.

W odpowiedzi na to przedstawiciel rządu zaznaczył, że kanclerzowi Rzeszy jest wiadomem, iż Porta przed pewnym czasem, spowodowana buntowniczemi machinacyami naszych przeciwników, wysiedliła ludność ormiańską w pewnych obszarach państwa tureckiego, wyznaczając jej nowe siedziby. Z powodu pewnego oddziaływania tych zarządzeń odbywa się między rządem niemieckim a tureckim wymiana zdań. Bliższych szczegółów rząd nie może podać do wiadomości.

Poseł Liebknecht postawił dalsze pytania w sprawie przedłożenia materyału o położeniu ludności obsadzonych obcych obszarów, jakoteż w sprawie zarządzeń, wydanych przez rząd na podstawie stanu oblężenia.

Rząd odmówił przedłożenia tego materyału.

Poseł Liebknecht próbował przy każdej sprawie stawiać jeszcze pytania dodatkowe, lecz prezydent wśród wesołości Izby do tego nie dopuścił.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad kwestyą żywności.

Kriwoszein u cara.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 12 stycznia.

„Basler Nachrichten" donoszą z Petersburga: Były minister rolnictwa Kriwoszein powołany został przez cara do Petersburga.

Zapowiedź nowej ofenzywy włoskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Donoszą z Zurychu:

„Secolo" zapowiada nową ofenzywę włoską na froncie nad Soczą. Urlopowani żołnierze włoscy z roczników od 1882 do 1898 zostali powołani napowrót na front.

Grecya i mocarstwa centralne.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 12 stycznia.

Donoszą z Aten:

Dzienniki, stojące blizko rządu, stwierdzają, że **możliwość różnicy zdań pomiędzy Grecyą a mocarstwami centralnemi całkowicie znikła.** Z tego, że ofenzywa mocarstw centralnych odwleka się dotychczas, nie można wnosić, jakoby istniały sprzeczności zdań. Grecya nie ma zupełnie wpływu na termin rozpoczęcia tych operacyj.

Około Salonik.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Donoszą z Genewy:

Lyoński „Progres" ogłasza, że w Salonikach **odbywa się w dalszym ciągu wysadzanie wojsk na ląd.** Kawalerya indyjska z Gallipoli przewieziona została do Salonik.

Korespondent salonicki „Matina" donosi o ciągłem koncentrowaniu znacznych sił bojowych bułgarskich na greckiej granicy. **Tureckie wojska,** przybywające przez Dedeagacz, **gromadzą się na terytoryum bułgarskiem na północ od Kawalli.**

Opróżnienie Gallipoli.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 12 stycznia.

(Urzędownie). W nocy na 9 b. m. zupełnie opróżniono Gallipoli, przygotowawszy odwrót od kilku dni w szczegółowy sposób, zarówno ze strony naczelnej komendy angielskiej jak i naczelnej komendy naszego korpusu ekspedycyjnego. Opróżnienia dokonano bez strat. Cały materyał wojenny francuski usunięto z wyjątkiem sześciu dział marynarki, które unieszkodliwiono i zniszczono pozycye. Działa te są wliczone do liczby 17 dział, wymienionych w urzędowem sprawozdaniu angielskiem.

Wiadomość o opróżnieniu Gallipoli w Paryżu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Donoszą z Genewy:

Wedle wiadomości z Paryża, **wywołała wieść o opróżnieniu półwyspu Gallipoli w prasie paryskiej widoczne wzburzenie,** jakkolwiek rząd od całych tygodni już przygotowywał opinię na ten fakt.

Oczekują z naprężeniem interpelacyi w sprawie francuskiej polityki na wschodzie w komisyi wojskowej parlamentu francuskiego. Interpelacyę tę na prośby Brianda powstrzymywano od całych tygodni.

Clémenceau postawił wniosek o wycofanie wojsk francuskich z Bałkanu.

Enver pasza o przebiegu akcyi w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 12 stycznia.

Agencya Milli donosi pod datą 10 bm.:

Minister wojny wice-generalissimus **Enver pasza złożył w Izbie deputowanych następujące oświadczenie:**

W początkach Europę, a nawet naszych sojuszników do pewnego stopnia zaniepokoiły przedsięwzięcia na Gallipoli. Ponieważ jednakże znam dokładnie Dardanele, miałem silną nadzieję, że nieprzyjaciel ani przez swoje przedsięwzięcia ze strony morza ani przez operacye na lądzie nie osiągnie skutku. Niesłusznem byłoby, gdybym chciał twierdzić, że wszystkie stojące nam do rozporządzenia środki dla obrony cieśnin morskich były wystarczające i odpowiadały ostatnim wymogom sztuki wojennej. Byłoby daremnem chcieć to zataić. Dzięki daleko idącemu poparciu ze strony państwa niemieckiego uzyskaliśmy dwa wielkie okręty i przynajmniej w obrębie cieśnin morskich zapewniliśmy naszej flocie przewagę wobec nieprzyjaciela.

Minister następnie przedstawił wysadzenie na ląd wojsk państw »entente« w Gallipoli i powiedział: Z razu podjęliśmy kilka ataków, aby wyprzeć nieprzyjaciela w kierunku morza i wygnaliśmy go aż na wybrzeże. Zamiast jednakże w dalszym ciągu podejmować te szturmy, uważaliśmy za pożyteczne pozwolić nieprzyjacielowi, by się ku nam zbliżył. W ten sposób spodziewaliśmy się, że podczas gdy wielkie walki rozgrywały się w Karpatach i podczas gdy wielka angielsko-francuska ofenzywa toczyła się przeciw Niemcom, ściągniemy na siebie część sił nieprzyjacielskich i w ten sposób użyczymy naszym sprzymierzeńcom. Nasze nadzieje spełniły się i daliśmy możność naszej armii przyjścia z pomocą naszym przyjaciołom, ściągając stopniowo do Dardanel siły zbrojne angielsko-francuskie w sile 500.000 ludzi. Serdecznie dziękujemy Anglikom, że dali nam sposobność dopomódz w ten sposób naszym sprzymierzeńcom.

Uważam za rzecz zbyteczną, wchodzić w szczegóły przebiegu tych walk. Chciałbym jedynie podnieść, że z razu byliśmy zdani na siebie samych. **Byliśmy też zmuszeni oszczędzać naszej amunicyi i nie mogliśmy przejść do kontrataku.** Powstrzymawszy szturmy nieprzyjaciela, czekaliśmy na otwarcie połączeń z mocarstwami centralnemi, podczas gdy Anglicy czynili dalsze wysiłki i wysadzili na ląd koło Anaforty armię stutysięczną. Jeżeli mam się trzymać ich własnych wyznań, to przy tem ostatniem przedsięwzięciu udowodnili znowu brak zręczności. — Przedsięwzięcie to się nie udało. **Anglicy byli zmuszeni pozostać tam, gdzie wysiedli na ląd, i jak sami przyznali, skazani byli na stanowisko, które niewątpliwie dla armii nie jest pożądanem.**

Tymczasem rozpoczęły się operacye przeciwko Serbii i próba uzyskania połączenia z Turcyą, by nam dostarczyć amunicyi.

Mowca omawiał następnie przyłączenie się Bułgaryi do walki po stronie mocarstw centralnych i wskazawszy na pokonanie Serbii wyciągnął konkluzyę, że Anglicy mieli do wyboru: **albo pozostać w Dardanelach albo też zrezygnować z ekspedycyi, podjętej w Salonikach.** Anglicy wiedzieli zbyt dobrze, że nasza piechota góruje nad ich piechotą i że po otwarciu połączeń, któreby nam zapewniły pokrycie naszych potrzeb, w końcu zostałyby spędzone do morza. Poniósłszy w ten sposób największą klęskę, **musieli porzucić półwysep Gallipoli,** na którym tak długo ich krew płynęła i który pokryli tylu zwłokami swych wielobarwnych żołnierzy. Ale trzeba być wobec Anglików sprawiedliwym i stwierdzić, że okoliczności w nadzwyczajny sposób sprzyjały ich odwrotowi. Mogą oni w swoim parlamencie gratulować sobie przeprowadzenia odwrotu i nim się chlubić, przez to jednakże **nie traci ten odwrót charakteru odwrotu i przyspieszonej ucieczki.**

Mieliśmy zamiar przejścia do ofenzywy, zaopatrzywszy poprzednio nasze wojska w amunicyę. Nieprzyjaciele nasi jednakże pospieszyli się.

Dzięki składam Wszechmocnemu, że czas i wydarzenia potwierdziły me oczekiwania. — Obecnie mając bezpośrednie połączenie z armią niemiecką i austro-węgierską, możemy dzięki współdziałaniu naszych sprzymierzeńców wyekwipować lepiej naszą armię i mogę z największym naciskiem i pełną ufnością ponowić zapewnienie, że wypędzimy nieprzyjaciela poza nasze granice, co więcej, będziemy w możności nie dopuścić, by splamili obszary nam wydarte. (Długotrwałe oklaski).

Na końcu swej mowy wyraził Enver pasza cześć i podziw dla armii.

Przeciw przymusowi wojskowemu w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 stycznia.

»Nation« streszcza stanowisko partyi robotniczej w tem, że **uchwała, powzięta przez półtora milionów głosów, niewątpliwie wyraża rzeczywiste zapatrywanie robotników zorganizowanych i obowiązuje do czynnego oporu wobec wszelkiej przymusowej służby wojskowej.**

Znamienna dyskusya w Izbie angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 stycznia

(Biuro Reutera). W Izbie gmin postawiono wniosek, by rząd wszelkie źródła pomocnicze Anglii i jej sojuszników użył przeciwko Niemcom.

Minister handlu Runsiman w ciągu dyskusyi oświadczył: Anglia lepiej wytrzymała trudności wojny niż Niemcy. Rząd niemiecki przekona się wskutek nacisku ekonomicznego prędzej niż wskutek jakiegokolwiek innego, o bezowocności dalszej walki. Jeżeli będziemy oszczędzać nasze środki pomocnicze, dłużej wytrzymamy niż Niemcy. Następnie wskazał na **trudności, jakie stają w drodze utworzeniu związku celnego z sojusznikami.** Gdyby to jednakże było koniecznem dla zwycięskiego zakończenia wojny, to minister nie wątpi, że przystąpi się także do tego.

Minister dał następnie wyraz naufaniu, że Anglia będzie w możności dźwignięcia się po wojnie. Obowiązkiem Anglii jest przy tym procesie o ile możności dopomódz Francyi, Włochom i Rosyi. Anglia ma prawo wymagać, by Niemcy przy próbie podniesienia się po wojnie niczego nie uczyniły, coby szkodziło Anglii lub jej sojusznikom. Sojusznicy nie mogliby ścierpieć, by po ukończeniu wojny wybuchła wojna gospodarcza. Trzeba czuwać nad tem, by po zwycięskiem zakończeniu wojny, Niemcy nie podniosły głowy dla rozpoczęcia nowej kampanii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 stycznia.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Ciągnienie II klasy austryackiej loteryi klasowej: 70.000 koron wygrał nr. 41.078, 15.000 koron numer 77.483, 5.000 koron numer 45.564.

Podatek dochodowy w Rosyi.

Kopenhaga. »National Tidende« donosi z Petersburga: Minister skarbu dla omówienia planu opodatkowania zysków wojennych odbył konferencyę z przedstawicielami handlu i przemysłu. Przedstawiciele ci oświadczyli się przeciwko projektowi ustawy i zaproponowali w miejsce tego zaprowadzenie ogólnego podatku dochodowego.

Obosieczny projekt.

Berlin. (Biuro Wolffa). Według informacyi włoskiego dziennika »Corriere Mercantile« kapitanowie francuskich okrętów handlowych w Marsylii postanowili zaproponować ogólne uzbrojenie parowców handlowych, aby one nie tylko mogły się bronić ale i atakować łodzie podwodne na morzu Śródziemnem, jak to już Anglicy skutecznie praktykują.

Biuro Wolffa zauważa w tej sprawie: Jeżeli plan ten zostanie urzeczywistniony, to ułatwi on prowadzenie wojny przy pomocy łodzi podwodnych, gdyż wobec uzbrojonych okrętów, które równać się będą krążownikom pomocniczym, nie będą obowiązywały żadne względy.

SKŁADKI.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Za inicyatywą inż. Juliana Treutlera polski personal techniczny c. k. baraków w Chocni, z oddziału ślusarskiego, stolarskiego, maszynowo-kotłowego, wodociągowego, pralni, łazien, straży pożarnej, światła elektrycznego, palaczy pieców i t. p. 3% swej miesięcznej pensyi t. j. 151 K 57 h, a mianowicie: Treutler Julian 10 K 80 h, Gruca Jan 4 K, Jezierski Stan. 3 K 60 h, Bojakowska Adela 1 K 80 h, Bisanz Genowefa 2 K, Więckowa Bronisława 90 h, Majewski Włodzimierz 4 K 50 h, Michcinski Julian 4 K 50 h, Wójcik Józef 3 K 60 h, Więcek Józef 3 K 15 h, Drożański Antoni 4 K 10 h, Rutkowski Józef 3 K 15 h, Szydło Franc. 3 K 15 h, Jeżewski M. 2 K 70 h, Karpiuk Włodzimierz 3 K 15 h, Charczyński Michał 3 K, Pawlicki Jan 1 K 35 h, Franków Stan. 1 K 8 h, Charęza Wojc. 1 K 8 h, Borek Piotr 2 K 40 h, Sawka Piotr 2 K 40 h, Szeliga Wład. 1 K 35 h, Gwizdała Mich. 1 K 35 h, Oleniacz Grzeg. 1 K 60 h, Włosiński Wojc. 1 K 35 h, Oborski Edw. 90 h, Leszczyński Klem. 90 h, Dąbrowa Amalia 1 K 30 h, Sioczyńska Antonina 1 K 30 h, Szeliger Julia 1 K 8 h, Kaszewska Marya 1 K 8 h, Samborski Mich. 2 K 25 h, Sieniawski Rud. 2 K 25 h, Radliński Kaz. 2 K 25 h, Śliwiński Piotr 3 K 75 h, Kądzielski Mac. 2 K 25 h, Kuleczyński Jędrzej 2 K 25 h, Barcz Leon 2 K 25 h, Dąbrowski Miecz. 1 K 80 h, Tyl Józef 1 K 35 h, Kapel Mac. 2 K 70 h, Hagemeyer Henryk 2 K 25 h, Hawryszków Jan 2 K 25 h, Magda Piotr 1 K 80 h, Minartowicz Tomasz 1 K 80 h, Dobnochłop Mich. 1 K 80 h, Nogieć Łuk. 1 K 80 h, Froń Stan. 1 K 80 h, Kozbur Jan 1 K 80 h, Marczak Wład. 1 K 80 h, Kuczerepa Paw. 1 K 80 h, Burysz Jan 1 K 80 h, Stankiewicz Feliks 1 K 80 h, Grzybowski Franc. 1 K 80 h, Witanek Szym. 1 K 80 h, Skoć Sebastyan 1 K 80 h, Czachara Jan 1 K 80 h, Sonoka Piotr 1 K 80 h, Stojanowski Jan 1 K 80 h, Dziuroń Józef 1 K 80 h, Okienko Piotr 1 K 80 h, Bandura Aleks. 1 K 80 h, Wolicki Karol 1 K 80 h, Pawłowicz Stan. 1 K 80 h, Gera Jan 1 K 80 h, Szybiak Feliks 1 K 80 h, Czarnecki Michał 5 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ossman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Za spokój duszy śp.
WŁADYSŁAWA Ścibor SIERHIEJEWICZA
Słuchacza praw Uniwersytetu Jagiellońsk., ułana II. Szwadronu Legionów Polskich, zmarłego w niewoli rosyjskiej dnia 29 czerwca 1915 r. z ran odniesionych w szarży pod Rokitną dnia 13 czerwca 1915 roku
odbędą się
Msze św. żałobne
we czwartek dnia 13 stycznia 1916 roku o godzinie 9 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej, o czem zawiadamiają Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych rodzice i siostra.
Sprowadzenie zwłok z Czerkass (gub. kijowska) nastąpi w późniejszym czasie.

Z Tetmajerów
Leokadya Żuk Skarszewska
właścicielka Stańkowej, urodzona w r. 1828 w Łopusznej, zmarła w Łętowni po krótkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 10 stycznia 1916 r.
Pogrzeb odbędzie się 12 stycznia 1916 r. o godzinie 10 rano w *Łętowni.*
Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Za spokój duszy śp.
Heleny [illegible]
przełożonej Liceum
odbędzie się
Msza święta żałobna
w kościele OO. Kapucynów dnia 14 stycznia o g. pół do 9 rano o czem zawiadamia
RODZINA.

W niedzielę
9 stycznia zgubiono przy przejściu z ul. Kopernika na ul. Mikołajską, zegarek srebrny z karnec., scyzoryk. i orzełk. Uprasza się znalazcę o łask. przyniesienie zguby na ul. Wielopole 22, m. 7, za odpow. nagr. 512 1 2

Młoda panienka
z praktyką sklepową, władająca biegle językiem niemieckim i polskim w piśmie i słowie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod „M. R. 200" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 474 1 2

W sobotę, 8 b. m. znaleziono małą kwotę na pl. Dominikańskim. Właściciel zechce zgłosić się na ul. Grodzką 26, III p., z dowodami zguby. 499

Panna
pisząca biegle na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia list. pod **Z. Ch.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 425 1 3

Magazynier
kawaler, wolny od wojska, znajdzie zajęcie zaraz. Potrzebni również **3 fornale** na ordynaryę i **chłopiec do kozła** zaraz lub od 1-go kwietnia b. r. Wiadomość w Zarządzie dóbr w Witkowicach pod Krakowem. 480 1 3

Sympatyczną
Inteligentną, młodą osobę, która zajmie się gospodarstwem domowem, poleca biuro wszelkich kategoryi posad i służby Tumidajowicza, w Krakowie, Poselska 20, I p. 492 1 2

Pianino
używane do sprzedania w składzie fortepianów H. Smolarskiej, ulica Wolska l. 7. 481 1 3

ZAKŁAD CIESIELSKI i murarski
Franciszka Peterka
Kraków, Topolowa 52
poleca się do wykonań robót w te zawody wchodzących, tak w miejscu, jak na prowincyi. Własny skład drzewa budowlanego i maszyny do strugania i rznięcia drzewa w miejscu. 476 1 5

Został otworzony
nowy Zakład krawiecki katolicki przy **ul. św. Tomasza l. 21** (róg ul. Floryańskiej, obok apteki pod l. 15), celem szybkiego wykonywania mundurów wojskowych dla P. T. Panów Legionistów pieszych i konnych, oraz dla PP. Oficerów. 483

Mundury
ubrania cywilne
wykonuje szybko i punktualnie
Lazar Bress, Kraków
Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. 176 7 10

Młody
zdolny kupiec (wolny od wojska), wypraktykowany buchalter, jakoteż długoletni agent handlowy, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Zdolny do wszystkiego" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 453 2 3

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów
„Hofa" polskiej pasty do obuwia,
„Hofa" " " " metali
„Błękita" farbki do bielizny w masie
„Kresolin" płynu do czyszczenia metali z fabryki
Stan. Hofa w Krakowie. 198 3 8

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Brzeska 5. 168 0 10

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz dentysta **Dr M.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 1—6, w niedziele od 8—1 rano. 142 13 13

Zamiast **owsa** poleca **melasynę**
częściowo i hurtownie firma **S. Einzer,** Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. 166 0 10

Marmoladę
pierwszej jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
151 8 0

Panna
mająca 3-letnią praktykę sklepową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia list. pod **„K. W. 10"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 327 3 3

Zarządca dóbr
zarazem gorzelnik, obznajomiony w lasowości, z długoletniemi świadectwami, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Rządca 50"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 229 4 4

Zmiana lokalu.
Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego znajduje się obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, Grzegórzki, w Krakowie. 214 6 10

Nowa Nr VII
mapa miesięczna
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17 (R).
220 8 10

Polska kuchnia domowa
Wiedeń, III., Obere Bahng. 2, obecnie pod nowym zarządem, poleca się P. T. Publiczności. Smaczne na maśle obiady z trzech dań po **K 1·40.** 409 2 7

Nauczycielka
prywatna poszukuje posady do dzieci z klas normalnych, lub też jakiegokolwiek zajęcia biurowego, zna też buchalteryę. Zgłoszenia listowne pod **219** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 219 5 6

Gorzelnik
z teoryą, żonaty, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 228 4 4

OBIADY
prywatne. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo. 260 5 10

Grzybów suszonych
1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50 h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką **T. Chaloupka, Svĕtec,** Czechy. 184 7 14

Nauka języków
Metodą Ausona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17.
202 8 8

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 331 2 8

Stefan Ziemnicki
w Jaworznie
ma do sprzedania oddzielnie lub hurtownie maszyny do szycia nowe i mało używane. 287 4 6

Pirotechnik
M. Mądrzykowski
Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego 20. 321 5 0

12.000 kor.
na drugą hipotekę ma do umieszczenia kancelarya Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek gł. 44. Pośrednictwo wykluczone. 315 3 3

Konia
dobrego pociągowego, wozy węglowe i do pojazdów, sprzeda Pralnia parowa, Podgórze, Kącik 19. 329 3 3

Buchaltera
lub **buchalterkę,** korespondujących po polsku i po niemiecku, przyjmie firma: **Zajączek i Łankosz, Kraków,** Rynek A-B 46. 324 4 0

Zakład art.-fotograficzny
E. Morawetza w Nowym Targu, poszukuje zdolnego retuszera negatywnego lub retuszerki. 408 3 4

Wolf Rosenblum
Kraków, Grodzka 40.
Rok założenia 1890.
Hurtowny skład papieru. Druki sądowe dla PP. adwokatów i kupców. Zastępstwo maszyn do pisania Smith Premier dla Galicyi, oraz wszelkie przybory do maszyn. 231 4 10
Rok założenia 1890.

Panienka
umiejąca dobrze krawieczyznę, poszukuje miejsca do dzieci lub za pannę służącą. Zgłoszenia do 20 b. m. pod Skromna przyjmuje Adm. „N. Reformy". 339 3 3

Starszy mężczyzna
były burg-żandarm, może przyjąć miejsce. Mówi po polsku, niemiecku, rumuńsku, rusku i rosyjsku. **Z. D.,** Lubicz 13. 356 3 3

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyj muzyki, oraz języka niemieckiego i francuskiego. Lekcye zbiorowe języka niemieckiego od osoby 3 korony miesięcznie. Zgłoszenia od 11 do 5. Ul. św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 362 4 6

Potrzebna zaraz
bona Niemka na godziny popołudniowe. Karmelicka 31, parter. Lisioka. 507 1 5

Maszynę do pisania
używaną ale w dobrym stanie, z polskiemi czcionkami, kupię zaraz. Łącki, ul. Smoleńska 35, parter. 511 1 3

Potrzebna młoda Niemka
do konwersacyi z dziewczynką. — Adres podać do Adm. „N. Reformy" pod **W. P.** 508

Młoda panna
chętna i pracowita, poszukuje miejsca do pomocy pani domu przy gospodarstwie, oraz zajęłaby się szczerze dziećmi. Najchętniej na Śląsku lub w Królestwie. Zgłoszenia pisemne pod **„W. P. 500"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 500 1 0

Do sprzedania!
Dwa siodła oficerskie i lornetka polowa. — Oglądać można od 11—4: Krowoderska 42, II p., na lewo. 475

Stare sztuczne zęby
kupuje, Mikołajska l. 8, I piętro. 482 1 5

Willa
w pierwszorzędnem położeniu, dwadzieścia pięć pokoi, pokoje służbowe, pralnia i t. d., kompletnie umeblowana (dwadzieścia łóżek) **do wynajęcia** na hotel, pensyonat lub sanatoryum. **Wiadomość: ul. Wolska 15,** od 2 do 4. 488 1 3

Magazynier
otrzyma zaraz posadę w Generalnej Reprezentacyi przemysłu techniczno-budowlanego Jan Godzicki, w Krakowie, ul. Dietlowska l. 30. 491 1 3

Potrzebny
pokój duży (względnie 2 małe), z elektrycznem oświetleniem, kuchnią, łazienką i szerszym widokiem. Zgłoszenia pod **„T. F. 88"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 493

Żona
zmobil. urzędnika zamieszka w zdrowej, górskiej okolicy zach. Galicyi u intelig. rodziny lub samoistnej nauczycielki. — Dokładne warunki listownie pod **M. E. Z.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 494

Załatwiam sprawunki
dla Pań w zakresie mody, Jako intelig. Polka, żona urzęd. państw., stale mieszk. w Wiedniu, śmiem liczyć na pełne zaufanie. Mojem zadaniem będzie załatwiać szybko, tanio, gustownie, rzetelnie. Bliższe szczegóły listownie. Jadwiga Kandowa, Wien, XIII/2, Rupertg. 18, II/25. 496 1 3

2 pokoi
oddzielnych, z komfortem i obsługą w pobliżu ulicy Zwierzynieckiej, poszukuje A. Steiner, ul. Dietlowska 97. 497 1 3

Do sprzedania.
Sypialnia jasna, nie używana, do sprzedania. Kraków, Kołłątaja 8, parter, na lewo. 510 1 3

Do wiadomości pp. agentów handlowych.
Zastępstwa domów z działu towarów kolonialnych, win, wódek i t. d. do oddania. Zgłoszenia list. pod „Zastępstwa 1000" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 509 1 3

Stefan Ziemnicki
w Jaworznie
ma do sprzedania tanio konia karego, wałacha, 6 lat, 16-ej miary, dwa wózki i uprzęże dla koni. 457 2 6

Smar do wozów
Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe dla przegrzanej pary i zwykłe
Tłuszcz Tovota
Wazelinę 383 4 5
poleca i dostarcza po cenach hurtownych
Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI
W KRAKOWIE
ulica Dietlowska l. 30.

Konc.
Biura i Szkoła pisania na maszynach
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
telefon Nr 2113.
Powielanie na maszynach elektrycznych najnowszego systemu.
Ceny bardzo niskie, wykonanie pracy precyzyjne. 456 1 12

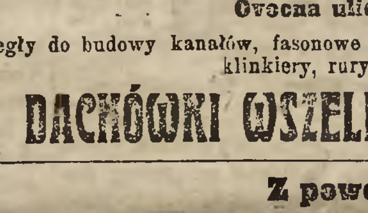
Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie
stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie.**
59 4 0

Powszechny zakład uniformowy
Back & Fehl
Kraków, Podwale L. 5.
Wykonuje wszelkie uniformy dla P.T. PP. oficerów, urzędników państwowych i kolejowych, legionistów i studentów według miary, ze znaną już dokładnością; wykonanie rychło i po nader umiarkowanych cenach. Wszystkie przybory uniformowe zawsze na składzie. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast. 498 1 4

Wydawnictwo kart widokowych
J. KLEIN, Kraków, Lubicz 3
477 poleca 1 6
największy wybór kart pocztowych wedle reprodukcyj najznakomitszych artystów polskich i zagranicznych. Posiada we wielkim wyborze **ramki drewniane** we wszystkich formatach. — **Codziennie nowości.**

Koszule damskie „Schrola" szyrt. K 3·80, majtki damskie „Schrola" szyrt. K 3·—, 3·60; staniki całe haftowane w różnych, najnowszych fasonach K 2·—, 2·60 i droższe; bieliznę damską, męską i dziecięcą, oraz na pościel, własnej fabrykacyi sprzedaje najtaniej
Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6.
Poszukuje zdolnych panienek do szycia bielizny. Zgłoszenia od godz. 1—2 po poł. 347 3 3

CEGŁY marki **PRAGO**
z fabryk UHŘÍNĚVES I VOKOVICE
dostarcza
Praski Bank Kredytowy w Pradze
Owocna ulica l. 17.
Cegły do budowy kanałów, fasonowe i radyalne. Cegły prasowane, klinkiery, rury drenowe. 263 2 3
DACHÓWKI WSZELKIEGO RODZAJU.



Z powodu wielkich zapasów
sprzedaję **bardzo tanio:**
kasety żelazne, prymusy szwedzkie, noże, brzytwy, wszelkie narzędzia i towary żelazne, hurtownie i częściowo.
H. Neufeld
Floryańska 12. 412 2 6

Ia 5 h. kostki rosołowe
marki E X
jakoteż specyalność **zupy wołowe z dodatkiem** ryżu, krup, grzybków i jarzyn — poleca najtaniej
fabryka środków spożywczych EX Ernest Weiss
Praga VII/1120, Czechy. 423

5 h Przewyborne 5 h



139 30 44

Kostki rosołowe
w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.

Większa ilość
wojskowych gumowych, podwójnych (doublé) płaszczów **jest natychmiast do sprzedania. Henryk Arent, Praga, Wenzelsplatz 64** (Czechy). 447

Nakładem Zbyszka W. Mroczka
wyszły z druku:
76 Pieśni Legionów polskich
1914—1915
z melodyami. Zeszyt I. Cena 80 h.
Muza Legionów polskich
oryginalne śpiewy i śpiewki wojenne z melodyami.
Zeszyt II. — Cena 70 h.
Stanisław Stwora:
„Strofy Czasu" 1914 —1915
Cena 1 K 50 h.
Do nabycia we wszystkich księgarniach, składnicach N. K. N., oraz Ligach kobiet N. K. N.
Skład główny: Zbyszko W. Mroczek, Kraków, ulica Czysta 11.
Cena egzemplarza z przesyłką o 10 h (poleconą 35 h) drożej, wysyła się po otrzymaniu przekazem.
Księgarniom odpowiedni rabat.
240 3 8

APTEKA
w Strzyżowie n/W.
przyjmie zaraz **asystenta** lub **aspiranta.** — Aspiranci z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. 293 5 5

Egzaminowany buchalter
wyż. mojsk., dzielny korespondent, tak w języku polskim, jak i niemieckim, z wszelką praktyką kanc., poszukuje posady od N. Roku za umiarkowaną płacą. Zgłoszenia list. pod „Resch" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 249 2 2

Kilkanaście mieszkań we Lwowie
o 1—3 pokojach, z pn., w najzdrowszej dzielnicy, z podaniem czynszu wskaże Biuro realności klimatycznych komisarza Chądzyńskiego w Krakowie, ul. Dunajewskiego 9. Taksa 2 K. Również do nabycia wykaz mieszkań w Krakowie i Zakopanem. 375

Panna
biegle pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, potrzebna jest zaraz. Informacyi udziela się przy ul. Szewskiej 22, II p., drzwi na lewo. 237 3 3

Na ręce Siostry Maryi
„od ubogich", przy ul. Warszawskiej l. 6, proszę o łaskawe ofiarowanie dwóch łóżek, pościeli, trochę sprzętów i naczynia kuchennego dla nieszczęśliwej rodziny, która skutkiem wojny została ogołoconą ze wszystkiego. 422 2 3

Na komplety
i wszelkie zabawy taneczne poleca się do grania pianistka S. T. Miekówna w Krakowie, ul. Dwernickiego 5. 281 3 0

Słuchacz IV roku
matematyki i fizyki, doświadczony korepetytor, posiadający języki obce, poszukuje lekcyj. Karmelicka 31, I piętro, W. Staszewski. 420 3 3

Dr Styś
adwokat w Nowym Targu
poszukuje zaraz **koncypienta.** 425 3 3

Farmaceutka
z egzaminem, do samodzielnego prowadzenia drogueryi na prowincyi poszukiwana od 15 stycznia 1916, z utrzymaniem. Zgłoszenia pod **H. 6** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 415 2 3

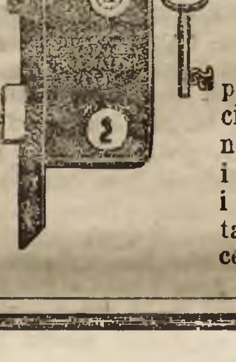
Kupię zaraz
parcelę lub dom. Zgłoszenia z podaniem ceny i miejsca pod **„L. R. 20"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 467 2 4

Lepsza kucharka
b. dobra gospodyni, szuka miejsca w Wiedniu. Zgłoszenia: M. Zagórska, Wiedeń, III, Hainburgerstr. 56/9. 418 2 4

L. Kronenberga
Śpiewki
trzynastego pułku **40 hal.,** z przes. poczt. 50 h. Zamówienia: Edward Keeller, Nowy Sącz. Wysyłka tylko za gotówkę. Trzydziesty piąty tysiąc. 426 3 4

Poszukuję
energicznego i sumiennego człowieka **(katolika),** obeznanego w kupiectwie, do prowadzenia (ewentualnie **samoistnie** pod bardzo korzystnymi warunkami), dobrze prosperującego interesu **korzenno-owocowego** z prawem sprzedaży piwa flaszkowego, przy ul. **Sławkowskiej,** który z powodu służby wojskowej muszę na dłuższy czas opuścić. **Kaucya wymagana!** Zgłoszenia: ul. św. Filipa l. 8, II piętro, drzwi na prawo. 413 3 3

Miód lipowy puszka 5-kg K 10·—
Masło miodowe wiaderko 5-kg K 10·—
Marmolada owocowa wiaderko 5-kg K 9·50
Jabłkowa wiaderko 6-kg K 11·60
Herbata Orange-Pekoe 1 kg K 11·20
Herbata w okruchach K 9·60
poleca
„LAKTOL"
ul. Karmelicka 15.
215 2 5



Handel żelaza
Józefa Fertiga
Kraków, ul. Szewska 5
poleca do budowy wszelkiego rodzaju okucia ślusarskie, oraz wyprawy kuchenne najlepsze naczynie bronzowe „Sphinks" i niebieskie marki ogniotrwałej, także i wyroby stalowe najlepszej jakości, latarki powozowe po bardzo przystępnych cenach. Cenniki ilustrowane na żądanie. 489 1 4

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE,
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tuż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 11 3 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguervach. Cenniki na żądanie franco

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.
43 c. k. Loterya państwowa
na cywilne cele dobroczynne królestw i krajów w Radzie państwa zastępowanych.
Ta loterya w gotówce
obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**
200.000 koron.
Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 10 lutego 1916.
Los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.
Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
194 4 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Inteligentny mężczyzna
lat 30, wolny od wojska, przyjmie miejsce strażnika lasowego w większych dobrach prywatnych w Galicyi lub Królestwie. — Zgłoszenia pod **„W. W."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 458 2 2

Poszukuję
w śródmieściu mieszkania o 2 pok. i kuchni, możliwie z przedp. Zgłoszenia list. pod „Mieszkanie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 451 2 3

Skład porcelany
J. Selnfeld, Grodzka 13, poszukuje pomocnika z tego działu. 400 2 2

Lekcye angielskiego
Miss Vickery.
205 3 6 **Kremerowska 8.**

Wyprzedaję
z powodu służby wojskowej, po cenach własnych: starą porcelanę, szklanki, antyczne zegary, brązy, świeczniki, obrazy, bizuterye itp., wogóle wszystko wyprzedaję. Doroteum, ul. św. Tomasza 20 (od ul. Floryańskiej ku Szpitalnej). 361 3 8

Zarząd dóbr Łowczów
poszukuje **gospodyni** w średnim wieku, znającej się na gospodarstwie wiejskiem, domowem i na kuchni. Zgłoszenia: Łowczów, p. Tuchów. 414 2 3

Kilkunastu zdolnych pomocników zegarmistrzowskich
poszukuje firma **A. Sulikowski,** Grodzka 1. Kupi używaną **kasę kontrolną.** 341 4 6

TANIO!
Lampy elektr. i gazowe, przybory do tychże, żarówki pierwszej jakości, przybory instalacyjne do światła i dzwonków sprzedaje
Dym, Kraków
Dietlowska 56.
363 5 7

Trzy mieszkania
parterowe, każde z 2 pokoi suchych, słonecznych i kuchenki się składające, przy trzy-morgowym ogrodzie, w obrębie Wielkiego Krakowa zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Jan Wontorek, ul. Pędzichów 15, oficyny, II piętro, drzwi na prawo. 396 2 2

Ogród
3-morgowy, owocowo-jarzynowy, z inspektami, z pomieszkaniem dla ogrodnika, wysoko oparkaniony, w obrębie Wielkiego Krakowa, 20 minut od centrum miasta, pod dobremi warunkami wydzierżawię ogrodnikowi zaraz. Wiadomość: Jan Wontorek, ul. Pędzichów 15, II-gie piętro, oficyny, drzwi na prawo. 395 2 2

Kupię psa małej rasy. — Zgłoszenia: Kalicki, Bonerowska 9, II p. od godz. 12—4. 410 3 3

Rutynowana nauczycielka
z wyż. stud. udziela lekcyj języka polskiego i literatury. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Język polski".** 8796 4 0

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **K. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 8131 25 25

Panna
z ukończoną IV kl. wydziałową, władająca językiem niemieckim, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia listowne pod **K. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8538 9 0

Rządca rolny kawaler, lat 38, pragnie się ożenić z panną lub młodą wdową, mającą niewielki posag lub gospodarstwo. Adres: Królestwo polskie, gubernii radomska, poczta Opoczno, g. Radonia, dla rządcy w Stoku. 397 2 2

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 25 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn-Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.